

Lufthansa likwiduje połączenie z Pyrzowicami.
Zawiesza też inne loty w Europie **str. 4**



FOT. LUCYNA NENOW

Elity oszalały, a rachunki płacą inni.
Europa ryzykuje gospodarczy krach
– str. 9

BIZNES

DZIENNIK ZACHODNI

Wtorek
5.05.2026

www.dziennikzachodni.pl

Nr 102 (24 554)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Ponad 200 osób
wpadło w pułapkę
diamentowej
piramidy. Oszukani
też w Śląskiem **str. 4**



FOT. MAT. PRASOWE

Będzie SIM
w Częstochowie?
Radni zdecydowali
ws. spółki „Wiolinowa
Częstochowa” **str. 6**

Iran ostrzega USA,
by nie wpływać
do Cieśniny Ormuz.
Media: amerykański
okręt ostrzelany **str. 8**



FOT. AP/EAST NEWS

GLIWICE

Potężny pożar fabryki drutu.
Strażacy pracowali całą noc **str. 2**



FOT. M. KACZMAREK, KP PSP WODZISŁAW ŚL

RUSZYŁY MATURY W REGIONIE EGZAMIN ZDAJĄ 44 092 OSOBY

Maturzyści pierwszy stres mają już za sobą

oprac. Julia Muc, Igor Huta
Edukacja

„Wpływ pracy na człowieka i na otaczającą go rzeczywistość” oraz „Kiedy dla człowieka jest ważne, jak postrzegają go inni?” to wczorajsze tematy maturalnych rozprawek z języka polskiego. Dzisiaj abiturienti zdają matematykę.

Egzamin maturalny z języka polskiego na poziomie podstawowym punktualnie o godzinie 9.00 otworzył wczoraj tegoroczną maturę.

W tym roku w województwie śląskim do egzaminów zgłosiły się aż 592 szkoły. W naszym regionie maturę zdają 44 092 osoby, z czego 36 861 to

uczniowie z bieżącego rocznika, a 7231 to absolwenci z lat ubiegłych.

Egzaminacyjny maraton potrwa do 21 maja w części pisemnej oraz do 30 maja w części ustnej.

Po wczorajszym języku polskim (poziom podstawowy) dzisiaj maturzyści zdają egzamin z matematyki (też poziom podstawowy), a po południu m.in. z języka łacińskiego i kultury antycznej. Jutro młodych ludzi czekają języki nowożytne (angielski, niemiecki, francuski i inne – poziom podstawowy), a w następnych dniach języki na poziomie rozszerzonym, a także takie przedmioty, jak: chemia, biologia, informatyka, geografia, WOS czy historia. Na liście przedmiotów maturalnych znalazły się także języki mniejszości narodo-

wych oraz przedmioty w językach obcych dla klas dwujęzycznych (chemia, fizyka, biologia, historia).

Jak co roku „Dziennik Zachodni” towarzyszy tegorocznym maturzystom. Z niektórymi udało się nawet przed wejściem na wczorajszy egzamin trochę pogadywać, „co będzie”.

– Myślę, że w arkuszu pojawi się motyw cierpienia, fajnie by było. Na pewno spodziewam się widzeń w „Weselu” czy mesjanizmu w „Dziadach”, a poza tym... Co będzie, to będzie – zastanawiał się Jakub Suchoszek z II LO w Dąbrowie Górniczej.

Jednak tym razem nie trafił – mesjanizmu nie było.

Szczegóły i arkusze CKE: dziennikzachodni.pl
Czytaj też str. 7

Referendum w Chorzowie coraz bliżej?

Do katowickiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego złożono 8 tys. podpisów poparcia pod inicjatywą referendalną ws. odwołania prezydenta Chorzowa Szymona Michałka **str. 3**

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Bielski sanepid bije na alarm. Przybywa rodziców, którzy nie szczepią dzieci **str. 5**



Egzamin z języka polskiego w murach legendarnego III LO im. Adama Mickiewicza w Katowicach

FOT. LUCYNA NENOW

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- „Cichy zabójca” atakuje coraz młodsze kobiety. Te objawy mogą oznaczać raka
- Starość wciąż traktujemy bardziej jako abstrakcję niż realny etap życia

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. ŚLĄSKI OGRÓD ZOOLOGICZNY

Trzy nowe miłu dołączyły do stada w Śląskim Ogrodzie Zoologicznym

oprac. Julia Muc
Chorzów

W Śląskim zoo na świat przyszły trzy małe miłu. To rzadkie jelenie, które w naturze już nie występują. W Chorzowie można zobaczyć także nowo narodzone wielbłąda oraz trzy młode kapibary.

Śląski Ogród Zoologiczny poinformował o ogromnym sukcesie. Stado miłu, znanych również jako jelenie Davida, powiększyło się o trzech nowych członków.

To wydarzenie o szczególnym znaczeniu dla światowej przyrody, gdyż gatunek ten nie występuje już naturalnie w środowisku.

Do stada miłu dołączyły dwóch chłopców oraz jedna dziewczynka. Maluchy przychodziły na świat sukcesywnie w drugiej połowie kwietnia: kolejno 12, 16 oraz 25 dnia miesiąca.

Obecnie młode można już zaobserwować na wybiegu, gdzie pod opieką matek poznają otoczenie. Sukces ten cieszy pracowników zoo tym bardziej, że każda taka hodowla przybliża gatunek miłu do przetrwania.

Miłu to niejedyni nowi lokatorzy chorzowskiego ogrodu. Wiosna w Śląskim zoo obfituje w radosne nowiny: 21 marca, wraz z nadejściem wiosny, urodził się młody samiec wielbłąda.

Mimo charakterystycznej „rozczochranej” sierści, maluch szybko nabiera sił i jest stałym punktem wiosennych spacerów.

Do nowoczesnego pawilonu Lasu Deszczowego wprowadzili się natomiast trzy młode kapibary: Papaja, Kiwi i Figa. Choć trwa jeszcze ich aklimatyzacja, goście mogą je podglądać przez specjalne wizjery w folii zabezpieczającej ekspozycję.

Potężny pożar fabryki drutu w Gliwicach. Ponad 200 strażaków walczyło z ogniem

Robert K. Lewandowski
Gliwice

W miejscu pożaru, do którego doszło w niedzielny wieczór w Gliwicach, wciąż jeszcze pracowali wczoraj strażacy. Powierzchnia pożaru wyniosła ok. 15 tys. mkw. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Jeszcze wczoraj trwało dogaszanie pogorzeliska po pożarze, do którego w niedzielny wieczór doszło na terenie fabryki drutu w Gliwicach, położonej u zbiegu ulic Dubois i Śliwki.

- W działaniach wykorzystywany jest sprzęt budowlany, który służy do przegrzebywania gruzowiska po rozebranych halach oraz jego przelewania wodą w celu likwidacji wszystkich zarzewi ognia - informował st. kpt. Damian Dudek, oficer prasowy komendanta Miejskiego PSP w Gliwicach.

Płomienie widać było z daleka

Ogień został zauważony w niedzielę, około godziny 19.30. Po przybyciu pierwszych zastępów straży pożarnej na miejsce zdarzenia potwierdzono pożar materiałów po rozbiórce kompleksu hal. Ogień rozprzestrzenił się również na halę, która nie została objęta rozbiórką. W celu skutecznego dostarczenia wody na miejsce prowadzono



FOT. M. KACZMAREK, KP PSP WODZISŁAW ŚL.

Tak wygląda teren po niedzielnej pożarze fabryki w Gliwicach

działań zbudowana została tzw. magistrala wodna.

Płomienie ognia widać było z daleka. W związku z rozmiarem zdarzenia na miejscu pracowały liczne siły spoza terenu miasta Gliwice oraz powiatu gliwickiego, w tym grupy operacyjne Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Gliwicach oraz Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej. Na miejsce akcji przybył także Śląski Komendant Wojewódzki PSP st. bryg. Damian Legierski, który kierował działaniami ratowniczymi.

W kulminacyjnym momencie z ogniem walczyło prawie 200 strażaków i 70 pojazdów

straży pożarnej specjalnych i gaśniczych. Na miejscu straży pożarnej na bieżąco prowadziła pomiary atmosfery, które nie wykazały zagrożenia dla mieszkańców. Na szczęście nikt nie został poszkodowany.

Co było przyczyną pożaru?

Wciąż nie wiadomo, w jaki sposób doszło do pożaru. Wiadomo jednak, że kompleks hal był w trakcie rozbiórki. I to właśnie materiały porozbiórkowe zostały objęte ogniem. Nad wyjaśnieniem przyczyn zdarzenia będą pracowali śledczy.

- Przyczyny pożaru na razie nie są znane. Po zakończeniu

akcji gaśniczej ustalą je policjanci, którzy powołają biegłego do spraw pożarnictwa - poinformowali gliwiczcy urzędnicy.

- Prowadzone będą czynności mające na celu zabezpieczenie materiału dowodowego, na podstawie którego prowadzone będzie dalsze postępowanie oraz wyjaśnianie będą przyczyny powstania pożaru - przekazała z kolei nadkomisarz Marzena Szwed, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Miejska Policji w Gliwicach pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Gliwice Wschód.

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień 24°C
Noc 9°C

Barometr 1008 hPa
Wiatr pd.-zach. 29 km/h
Biomet neutralny

Środa

Dzień 14°C
Noc 11°C

Czwartek

Dzień 19°C
Noc 7°C

Piątek

Dzień 19°C
Noc 3°C

Temperatury wciąż jak latem i sporo słońca. W środę małe załamanie pogody.

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górń.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1891

Otwarto Carnegie Hall, nowojorską salę koncertową, jedną z najbardziej prestiżowych na świecie. Jej budowę sfinansował miliarder Andrew Carnegie.

1931

Stanisław Skarżyński i Andrzej Markiewicz zakończyli udany lot dookoła Afryki, pokonując dystans 25.050 km samolotem polskiej konstrukcji PZL Ł.2.

1974

Vint Cerf i Bob Kahn, amerykańscy informatycy, w raporcie badawczym dotyczącym protokołu TCP, pierwszy raz w historii użyli słowa „internet”.

2000

Na Hawajach padła w wieku 2 lat i 5 miesięcy (tyle, co dla ludzi 95 lat) pierwsza sklonowana z somatycznych komórek dorosłego organizmu mysz Cumulina. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
m.sliwa@dz.com.pl

Dzisiaj jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Marcin Śliwa
502 499 232

Te kompetencje będą kluczowe. Nowe kierunki na Politechnice Śląskiej

oprac. R. Lewandowski/PAP
Gliwice

Politechnika Śląska uruchomi cztery nowe kierunki studiów. Decyzją jest odpowiedzią na rosące zapotrzebowanie rynku pracy na specjalistów w obszarach nowych technologii i bezpieczeństwa.

Nowa oferta obejmuje kierunki: sztuczna inteligencja, inżynieria danych i sztuczna inteligencja, bezpieczeństwo publiczne i zarządzanie kryzysowe oraz inżynieria systemów obronności i bezpieczeństwa. Studia mają być prowadzone zarówno na poziomie licencjackim, jak i inżynierskim, z naciskiem na praktyczne przygotowanie studentów do pracy zawodowej.

Uczelnia podkreśliła w informacji prasowej, że rozwój technologii cyfrowych, w tym systemów opartych na sztucznej inteligencji, a także zmieniające się uwarunkowania geopolityczne i rosnące znaczenie bezpieczeństwa publicznego wpływają na strukturę zapotrzebowania na kompetencje na rynku pracy.

Absolwenci nowych kierunków mają znaleźć pracę m.in. w sektorze IT i instytucjach związanych z bezpieczeństwem i obronnością

Odpowiedź na trendy

Nowe kierunki mają odpowiadać na te trendy, łącząc kształcenie techniczne z elementami analizy danych, zarządzania ryzykiem i systemów wsparcia decyzji.

W programach studiów przewidziano m.in. zajęcia projektowe, laboratoria oraz współpracę z podmiotami zewnętrznymi, w tym instytucjami badawczymi i partnerami przemysłowymi. Studenci mają mieć możliwość zdobywania doświadczenia zawodowego jeszcze w trakcie nauki, m.in. poprzez praktyki i staże.

Kierunki związane ze sztuczną inteligencją i analizą danych koncentrują się na zagadnieniach takich jak uczenie maszynowe, przetwarzanie dużych zbiorów danych oraz projektowanie systemów informatycznych.

Z kolei dwa pozostałe programy obejmują m.in. tematykę zarządzania kryzysowego, analizy ryzyka, ochrony infrastruktury krytycznej oraz technologii wykorzystywanych w systemach bezpieczeństwa i obronności.

Absolwenci nowych kierunków mają znajdować zatrudnienie m.in. w sektorze IT, przemyśle, administracji publicznej oraz instytucjach związanych z bezpieczeństwem i obronnością.

Rekrutacja na studia rozpocznie się 1 czerwca. (PAP)

Dzień Hutnika. Pochodem uczczono święto ludzi ognia

Marcin Śliwa
Chorzów

W Dniu Hutnika, 4 maja, w mieście dwóch hut, czyli w Chorzowie, zorganizowano wczoraj „Pochód Ludzi Ognia”.

„Pochód Ludzi Ognia” – pod taką nazwą obchodzony jest Dzień Hutnika w Chorzowie. Przed Walcownią Blach Batory przy ul. Leśnej na Biadaczu spotkali się hutnicy, przedstawiciele władz samorządowych, dzieci i młodzież szkolna oraz wszyscy ci, którzy chcieli i mogli celebrować to wyjątkowe święto.

– Takie dni jak ten, czyli uroczystości i święta gromadzące społeczność nie tylko w jej pracy i naturalnym środowisku, ale właśnie przy takich ważnych okolicznościach, zawsze budują wspólnotę – podkreśla dr Jacek Kurek w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim”.

Wspólnota budowana wokół hutniczego dziedzictwa jest w Chorzowie wciąż żywa. Jest to bowiem bodaj jedyne miejsce, w którym działały dwie duże huty. To właśnie wokół nich rozwijał się Chorzów, który znamy dzisiaj.

– Dziś, kiedy huty już nie rozstrzygają o codzienności miasta i raczej mówimy o nich w czasie przeszłym, jest to jeszcze ważniejsze, dlatego że nie możemy zapomnieć, skąd jesteśmy i skąd się wywodzimy – zaznacza dr Jacek Kurek. – Dzisiejszą uroczy-



„Pochód Ludzi Ognia” dotarł pod figurę św. Floriana, która stoi przy budynku dyrekcji dawnej huty Batory w Chorzowie

stość, która, jak widzę, jest nieustannie rozwijająca się, postrzegam jako pełną nadziei. Im dalej jesteśmy od tamtej codzienności hutniczej, tym więcej zależy od pamięci. To, że mamy tak wielu gości i dla wielu nie jest to obojętne, jest bardzo ważne – dodaje.

„Z hutnictwem wiążą się wartości”

Przy akompaniamencie Orkiestry Dętej Huty Łabędy liczący około 150 osób pochód wyruszył w kierunku „starego osiedla”. Po drodze nie brakowało mieszkańców Batorego,

którzy wyszli na przeciw świętując hutnikom.

– Z hutnictwem wiążą się wartości, nie tylko te naturalne, czyli praca, ale również pewien etos myślenia o świecie, który się przetwarza, podporządkowuje i o którym też się pamięta, żeby go nie zniszczyć. Wokół tych

Wspólnota budowana wokół hutniczego dziedzictwa jest w Chorzowie wciąż żywa. To bodaj jedyne miasto, w którym były dwie duże huty

wartości rozwinęła się cała hutnicza kultura niematerialna. Jest już wpisana w nasze dziedzictwo narodowe. To musi trwać, bo inaczej nie będzie możliwa kontynuacja naszego myślenia o miejscu, z którego wyrastamy, w którym żyjemy i które musimy kiedyś przekazać następnym pokoleniom – mówi dr Jacek Kurek.

Po około 30-minutowym marszu „Pochód Ludzi Ognia” dotarł pod figurę św. Floriana, która stoi przy budynku dyrekcji dawnej huty Batory przy ul. Dyrekcyjnej 6. Tam życzenia hutnikom złożyli zgromadzeni goście.

Referendum w Chorzowie coraz bliżej? Złożono ponad 8 tys. podpisów

Marcin Śliwa
Chorzów

Wczoraj do Krajowego Biura Wyborczego Delegatury w Katowicach złożono 8 tys. podpisów poparcia pod inicjatywą referendalną dotyczącą odwołania ze stanowiska prezydenta Chorzowa.

Urzednicy KBW w Katowicach mają teraz 30 dni na weryfikację złożonych dokumentów.

Przypomnijmy, oficjalnie inicjatywa referendalna w Chorzowie wystartowała w czwartek 5 marca, kiedy to do biura Komisarza Wyborczego w Katowicach oraz Urzędu Miasta Chorzów wpłynęły stosowne dokumenty. Wtedy to ruszyła zbiórka podpisów.

Inicjatorzy referendum wśród swoich zarzutów do prezydenta Michałka, wymieniają: ● doprowadzenie do paraliżu komunikacyjnego miasta,

- degradację centrum miasta,
- finansowanie klubu piłkarskiego kosztem obniżenia finansowania innych zadań,
- działania na szkodę Parku Śląskiego,
- pozbawienie piłkarek ręcznych KPR RUCH Chorzów prawa do korzystania z hali sportowej,
- brak realizacji inwestycji rozwojowych.

Prezydent Szymon Michałek odpierając zarzuty przekonuje, że za większość z nich odpowiedzialność ponoszą jego poprzednicy, zaś sama inicjatywa referendalna w jego ocenie nie jest oddolną akcją mieszkańców.

– To jest oczywiste, że to jest referendum sterowane politycznie. Żał tylko ludzi, którzy dają się na to nabierać. Ale myślę, że prawda zawsze się sama obroni – podkreślał w kwietniu Szymon Michałek.



Prezydent Chorzowa Szymon Michałek odpiera zarzuty. Twierdzi, że inicjatywa jest sterowana politycznie

Prezydent Chorzowa zwrócił też uwagę na to, że podpisy pod wnioskiem o referendum zbierane są m.in. w biurze senator Gabrieli Morawskiej-Stanekowej (KO), a głównym przedstawicielem grupy referendalnej jest współpracownik byłego

prezydenta Chorzowa, dziś szefa Chorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Marka Kopla.

Sprawie od początku towarzyszą liczne kontrowersje. Inicjatorzy referendum złożyli do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia prze-

stępstwa przez Szymona Michałka. Z ich relacji wynika, że zwolniona została nauczycielka pracująca w miejskim przedszkolu, a powodem tej sytuacji miało być jej zaangażowanie w inicjatywę referendalną. Prezydent Chorzowa odpowiedział na to mówiąc, że „nauczycielka złamała prawo”.

Referendum wciąż pod znakiem zapytania

Żeby referendum doszło do skutku wniosek musi poprzeć minimum 10 proc. mieszkańców i mieszkańców uprawnionych do głosowania, czyli do zebrania było ok. 7200 tys. podpisów. Teraz pracownicy katowickiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego będą weryfikować dokumenty złożone przez inicjatorów referendum w Chorzowie. Z tego względu wciąż nie można jeszcze określić, czy referendum dojdzie do skutku.

W przypadku podobnych inicjatyw z Będzina i Bytomia Komisarz Wyborczy, mimo dostarczenia wymaganej liczby podpisów, zdecydował o zwrocie wniosku ze względu na braki formalne. W obu przypadkach dotyczyły one braku dowodów na powiadomienie prawidłowo i na własny koszt mieszkańców o zamiarze przeprowadzenia referendum. Czy w Chorzowie uniknięto tych błędów przekonamy się w najbliższych tygodniach.

W przypadku gdy referendum dojdzie do skutku, to jego wynik będzie wiążący, jeśli weźmie w nim udział co najmniej 3/5 osób, które brały udział w wyborze prezydenta.

W wyborach z 2024 roku w Chorzowie zgłoszowało niemal 36 tys. osób, a zatem dla skuteczności inicjatywy referendalnej potrzebna będzie frekwencja na poziomie ok. 21,5 tys. osób.

Niemiecką linią lataliśmy z Katowic 33 lata. Czas szukać alternatywy

Ireneusz Stajer
Katowice Airport

Lufthansa ogłosiła zmiany w letnim rozkładzie lotów na 2026 rok. Wypadło z niego wiele kierunków, w tym popularne połączenie z Frankfurtu do Katowic.

Połączenia z Frankfurtu do Katowic (KTW) i Newcastle (NCL) zostaną zlikwidowane z dniem 1 czerwca - przekazała Lufthansa.

Obecnie samoloty niemieckiego przewoźnika latają z Pyrzowic do Frankfurtu dwa razy dziennie. Trasę obsługuje podwykonawca - włoska linia AIR Dolomiti. Lufthansa usunęła już z systemu rezerwacyjnego wszystkie loty do Katowic od 1 czerwca. Niemcy zawiesili także połączenia do Bydgoszczy (BZG) i Rzeszowa (RZE).

Dodatkowo, w czerwcu zostaną zmniejszone indywidualne codzienne częstotliwości lotów z Frankfurtu i Monachium na szczególnie częstych krajowych trasach niemieckich i eu-



Anulowania lotów i automatyczne ponowne rezerwacje zostały już wdrożone w systemach rezerwacji

ropejskich. Przewoźnik planuje także odwoływać pojedyncze loty jednodniowe. Podróżni są więc proszeni o śledzenie rozkładu lotów Lufthansy na bieżąco.

- Anulowania lotów i automatyczne ponowne rezerwacje zo-

stały już wdrożone w systemach rezerwacji. W zależności od dostępnych alternatyw, niektórzy pasażerowie zostali przegrupowani - gdzie to możliwe - na alternatywne lotniska odlotów lub przylotów. Dotyczy to odwołanych lotów między innymi

do i z Katowic - przekazuje niemiecki przewoźnik.

Klienci mogą ponownie zarezerwować bilet za darmo lub otrzymać zwrot biletu. Jeśli podróżni nie zgadzają się z alternatywną opcją lotu, proszeni są o kontakt z zespołem wsparcia

Lufthansa Group. Otrzymując wówczas informację, czy dostępna jest opcja zmiany rezerwacji na loty obsługiwane przez inne linie lotnicze (OAL).

- W niektórych przypadkach podróżni mogą domagać się zwrotu kosztów alternatywnego transportu naziemnego (np. koleją lub autobusem) za pośrednictwem działu Customer Relations. Dodatkowych informacji udziela zespół wsparcia Lufthansa Group - zaznacza przewoźnik.

Do sprawy odniósł się na portalu www.pasazer.com rzecznik prasowy Katowice Airport.

- Lufthansa podjęła decyzję o zawieszeniu trasy Frankfurt - Katowice. Połączenie zostanie wygaszone z dniem 1 czerwca br. Z informacji przekazanych przez przewoźnika wynika, że decyzja ta jest efektem zmian w strukturze Grupy Lufthansa obejmujących proces restrukturyzacji floty i likwidację spółki Lufthansa CityLine, a także znaczącego wzrostu kosztów operacyjnych, w tym cen paliwa lotni-

czego - zaznaczył Piotr Adamczyk.

Przypomnijmy, 28 marca 2023 roku Katowice Airport wraz z Lufthansą świętowały jubileusz 30-lecia lotów niemieckich linii do Pyrzowic.

Pierwszy rejs odbył się w 1993 roku. Wtedy stał tu jedynie niewielki budynek zwany terminalem pasażerskim, pas startowy był krótszy, a cała infrastruktura, z której dziś korzystają pasażerowie, po prostu jeszcze nie istniała.

Dla lokalnego wówczas lotniska, dopiero planującego swój rozwój, były to nobilitujące połączenia. Lufthansa jest największym międzynarodowym przewoźnikiem, jaki operował ze śląskiego portu lotniczego.

W trakcie trzech dekad Lufthansa przewiozła pomiędzy Pyrzowicami a portami w Niemczech trzy miliony pasażerów.

Teraz dały o sobie znać gigantyczne podwyżki paliwa lotniczego. To skutek wojny amerykańsko-irańskiej i blokady Cieśniny Ormuz (Hormuz).

9 maja: II Sosnowieckie Forum Zdrowia

Piotr Sobierajski
Nie przegap

Wydarzenie odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego przy alei Zwycięstwa 20. Spotkaniu ze specjalistami będzie towarzyszyć Zlot Medtrucków.

- Chcemy w ten sposób ułatwić mieszkańcom dostęp do profilaktyki zdrowotnej oraz zwiększyć świadomości w zakresie wczesnego wykrywania chorób. Podczas wydarzenia będzie można skorzystać z bezpłatnych badań i konsultacji, które realizowane bez konieczności posiadania skierowania. Przygotowaliśmy szeroki wachlarz badań, obejmujący zarówno podstawowe pomiary, jak i bardziej zaawansowaną diagnostykę - podkreśla Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

Wśród dostępnych świadczeń znajdują się m.in.: ● badania profilaktyczne i przesiewowe ● konsultacje ze specjalistami różnych dziedzin ● badania obrazowe usg ● porady kardiologiczne, dietetyczne (z analizą składu ciała), fizjoterapeutyczne oraz diabetologiczne ● działania w zakresie profilak-

tyki przeciwnowotworowej ● prezentacje sprzętu ratowniczego oraz pokazy pierwszej pomocy.

Integralną częścią Forum będzie zlot Medtrucków - specjalistycznych pojazdów medycznych, które na co dzień służą jako mobilne gabinety diagnostyczne, ambulanse oraz punkty konsultacyjne.

- W sumie będzie ich 16, m.in.: dermobus - wczesna diagnostyka nowotworów skóry oraz badania trychologiczne, BadaBus - badania markerów nowotworowych (CEA, CA 19-9, PSA, CA 125), cytobus - cytologia płynna oraz badania w kierunku HPV czy zaćmobs - diagnostyka zaćmy w lampie szczelinowej oraz bezbolesne badanie ciśnienia wewnątrzgałkowego - wylicza prezydent Sosnowca.

Mobilne gabinety umożliwią wykonanie badań na miejscu, w komfortowych warunkach i bez długiego oczekiwania.

Forum stanowi doskonałą okazję, by zadbać o zdrowie, skonsultować się ze specjalistami oraz wykonać badania, które mogą mieć kluczowe znaczenie dla wczesnego wykrywania chorób - zapraszają organizatorzy.

Luksusowe życie za miliony z diamentowej piramidy. 51-latek oszukał setki osób

Oprac. Julia Muc
Pod paragrafem

32 mln złotych strat i 217 oszukanych osób. To bilans działalności 51-latka zatrzymanego przez KWP Katowice. Mężczyzna oferował fikcyjne inwestycje w diamenty. Grozi mu do 25 lat więzienia.

Policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Ekonomiczną KWP w Katowicach rozbili mechanizm potężnego oszustwa gospodarczego. Zatrzymany 51-latek, działając pod szyldem kilku firm, oszukał setki osób, oferując im „bezpieczne” inwestycje w kamienie szlachetne i pożyczki. Skala strat jest porażająca, a zabezpieczony majątek sprawcy przypomina kolekcję luksusowego domu aukcyjnego.

Mechanizm działania podejrzanego

Zatrzymany mężczyzna prowadził swoją przestępczą działalność od listopada 2019 do marca 2024 roku. Operował na terenie największych miast Polski, w tym w Katowicach, Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy i Poznaniu. Obiecywał klientom wysokie zyski i pełne



Policja zabezpieczyła luksusowy majątek oszusta wart 21,5 mln zł, w tym cenne obrazy

bezpieczeństwo kapitału, oferując m.in. udziały w spółkach oraz nabycie drogocennych kruszców.

W rzeczywistości inwestycje były pułapką. Śledczy ustalili, że oskarżony celowo wprowadzał klientów w błąd co do przeznaczenia ich środków oraz gwarantowanych efektów finansowych. Do tej pory zidentyfikowano 217 pokrzywdzonych osób, a łączna suma strat przekracza 32 miliony złotych.

Policjanci zabezpieczyli mienie podejrzanego mężczy-

zny o gigantycznej wartości blisko 21,5 miliona złotych.

W ręce mundurowych trafiły nie tylko nieruchomości i udziały w spółkach, ale także przedmioty kolekcjonerskie, których wyceną musieli zająć się gemmologzy i historycy sztuki. W skład zabezpieczonego mienia wchodzi:

● Diamenty i biżuteria: Niektóre sztuki wyceniono na ponad 300 tysięcy złotych.
● Dzieła sztuki: Obrazy o wysokiej wartości historycznej, warte nawet ponad milion złotych za sztukę.

● Udziały i nieruchomości: Kluczowe elementy majątku, które mogą posłużyć do naprawienia szkody.

Zarzuty i kara za nielegalną działalność bankową

Mężczyzna usłyszał już zarzuty w Prokuraturze Regionalnej w Lublinie. Odpowie za oszustwo na szkodę wielu osób oraz prowadzenie nielegalnej działalności bankowej. Prokurator zdecydował o dozorze Policji, zakazie opuszczania kraju oraz poręczeniu majątkowym w wysokości aż miliona złotych.

Policja podkreśla, że sprawa wciąż jest rozwojowa i możliwe jest ustalenie kolejnych poszkodowanych.

- Wprowadzając w błąd przynajmniej 217 osób co do bezpieczeństwa oferowanych inwestycji oraz możliwości osiągnięcia wysokich zysków, naraził ich na straty w kwocie przekraczającej 32 miliony złotych - informuje Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach.

Podejrzanemu o oszustwo 51-letniemu mężczyźnie grozi kara do 25 lat pozbawienia wolności.

Antyszczepionkowy wirus zaatakował w Bielsku-Białej

Jacek Drost
Bielsko-Biała

Rośnie liczba niezaszczepionych dzieci w Bielsku-Białej i okolicznych gminach powiatu bielskiego. O problemie rozpisują się nie tylko lokalne, ale także ogólnopolskie media. Bielski sanepid bije na alarm i zachęca do obowiązkowych szczepień, bo nic one nie kosztują, a korzyści dla zdrowia są ogromne. Tylko czy apel trafi do rodziców i opiekunów dzieci, w których antyszczepionkowy wirus ma się bardzo dobrze?

- Skala zjawiska jest porażająca - w ub. roku odnotowano aż 1941(!) przypadków dzieci niezaszczepionych z powodu braku zgody opiekunów. Aby zrozumieć tempo tego trendu, warto spojrzeć w przeszłość. Jeszcze w 2012 roku odnotowano zaledwie siedem odmów, w ostatnich latach w granicach 150-200 rocznie donosi lokalny portal bielsko-biala.pl.

W rozmowie z Dziennikiem Zachodnim przedstawiciel Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bielsku-Białej, której podlegają miasto oraz 10 okolicznych gmin wchodzących w skład liczącego ponad 160 tys. mieszkańców powiatu bielskiego (m.in. Szczyrk, Buczkowice, Jaworze, Jasie-



Obowiązkowe szczepienia dzieci nic nie kosztują. Trzeba tylko chcieć

nica, Kozy, Porąbka) przyznają, że problem istnieje, zwłaszcza wśród dzieci ledwo co urodzonych, aż po młodzież do 19. roku życia.

- Liczba osób niezaszczepionych w tym przedziale wiekowym wzrasta w ostatnich latach - słyszymy w bielskiej PSSE.

Niepokojący spadek wyszczepialności dotyczy nie tylko takich chorób jak odra, świnka czy różyczka, ale także m.in. gruźlica, wirusowe zapalenie wątroby typu B, tężec czy krztusiec. Tymczasem - nie wszyscy zdają się o tym

wiedzieć - zapobiegają one bardzo poważnym schorzeniom u małych dzieci, ale ograniczają także zachorowania na nie osób starszych.

Jak podkreślają w bielskim sanepidzie, owa niechęć do szczepienia dzieci bierze się z bardzo dużej aktywności

Spadek wyszczepialności dotyczy nie tylko odry, świnki czy różyczki, ale także m.in. gruźlicy, WZW typu B, tężca czy krztusca

ruchów antyszczepionkowych w mediach społecznościowych i tego, że coraz więcej rodziców czy opiekunów nieletnich bezkrytycznie podchodzi do informacji, jakie przeczytają w sieci.

Niestety, nie trafiają do nich lub nie są w stanie ich przekonać informacje, że szczepionki są jednymi z bezpieczniejszych produktów leczniczych, które są dobrze przebadane i znajdują się pod nieustannym monitoringiem lekarzy.

Nie ma także problemów z samym zaszczepieniem. Nie da się powiedzieć, że nie ma gdzie, są kolejki czy rodzic lub opiekun nie posiada ubezpieczenia, gdyż szczepienia są refundowane bezpośrednio z puli ministra zdrowia. Trzeba tylko chcieć.

Jednak niektórzy rodzice czy opiekunowie ewidentnie nie chcą, nie są ich nawet skłonni do wydania zgody na zaszczepienie dzieci kary w wysokości co najmniej 500 złotych.

Wprawdzie trochę w tym względzie zmienia kampania promocyjna prowadzona w ramach trwającego Europejskiego Tygodnia Szczepień, bo w ostatnich dniach więcej osób dzwoni do sanepidu, żeby zaszczepić dziecko lub dokończyć szczepienia zaniechane na jakimś etapie. Ale trudno powiedzieć, jak długo potrwa taki trend.

Obwodnica Hałcnowa w Bielsku-Białej: są środki na początek inwestycji

Opr. Dawid Wygas/PAP
Inwestycje

Mieszkańcy Hałcnowa w Bielsku-Białej wkrótce odetchną z ulgą. Miasto zdobyło pierwsze dofinansowanie na budowę wyciekowej obwodnicy tej dzielnicy.

Magistrat w Bielsku-Białej potwierdził właśnie pozyskanie środków z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na ten rok. Początkowa kwota dotacji to blisko 3,9 mln zł, ale niewykluczone, że będzie wyższa. Dodatkowo miejscy radni zabezpieczyli w budżecie na ten cel kolejne 4 mln złotych. Jak wyjaśnia Jacek Kachel z biura prasowego bielskiego Urzędu Miasta, docelowe wsparcie rządowe może pokryć nawet połowę kosztów kwalifikowanych całej inwestycji.

Miasto ma ogłosić przetarg na roboty budowlane w ciągu najbliższych tygodni. Szczegółowy

łowy harmonogram prac poznamy po wyłonieniu wykonawcy, jednak ustalono już sztywną datę graniczną - obwodnica ma być w pełni gotowa do 2028 roku.

Przedsięwzięcie będzie kosztować ponad 12 mln zł. Projekt zakłada budowę około 580 metrów nowej jezdni, a od strony miasta ruch będzie rozprawiany przez rondo. Wzdłuż trasy powstanie bezpieczna ścieżka pieszo-rowerowa. Biorąc pod uwagę odcinek zrealizowany w poprzednich latach, cała nowa trasa będzie miała blisko 1,6 km długości.

Przez Hałcnów, położony na północno-wschodnich peryferiach Bielska-Białej, przebiega popularny szlak tranzytowy w stronę Wilamowic i Oświęcimia. Wiceprezydent miasta, Przemysław Kamiński podkreśla, że obwodnica skutecznie wyprowadzi ruch z gęsto zabudowanego centrum dzielnicy.



Ważna obwodnica powstanie do 2028 roku

Nękał nastolatkę z Jaworzna. 30-letni prześladowca z zarzutami

Ireneusz Stajer
Podparagrafem

Choć brzmi to jak fabuła serialu science-fiction, z filmową fikcją nie ma nic wspólnego. 30-latek z Jaworzna wykorzystywał nowoczesną technologię, by nękać 18-letnią dziewczynę i jej matkę.

To nie scenariusz kolejnego odcinka serialu „Czarne Lustro”, lecz rzeczywistość. Mężczyzna wykorzystywał sztuczną inteligencję, by tworzyć filmy z udziałem 18-latk i jej matki symulujące przemoc wobec członka ich rodziny.

- Wymyślone scenariusze miały w natury sposób nękać i zastraszać pokrzywdzoną. Mężczyzna wykorzystywał sztuczną inteligencję do generowania i przerabiania materiałów - w tym zdjęć oraz filmów,



30-latek z Jaworzna został zatrzymany

w których symulował przemoc wobec członka rodziny kobiety - podają szczegóły policjanci.

Jak ustalili funkcjonariusze, 30-latek nachodził również pokrzywdzoną w miejscu zamieszkania, a swoje działania rozszerzył na jej najbliższych. Wysyłał im obraźliwe wiadomości oraz kierował groźby,

które wzbudziły uzasadnioną obawę ich spełnienia.

- Z ustaleń śledczych wynika, że mężczyzna przez dłuższy czas uporczywie kontaktował się z pokrzywdzoną, wysyłając do niej od kilku do kilkunastu wiadomości dziennie. Pomimo wyraźnego sprzeciwu kobiety oraz blokowania przez nią kolejnych kont, podejrzany zakładał nowe profile i kontynuował swoje działania - relacjonuje policja z Jaworzna.

30-latek został zatrzymany. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 30-latkowi zarzutów uporczywego nękania oraz gróźb karalnych.

Sąd przychylił się do wniosku policji oraz prokuratora i zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na 3 miesiące. Grozi mu kara do 8 lat więzienia.

REKLAMA

0011517745



Wyciąg Nr GR.6840.1.2026 z ogłoszenia
o I przetargu ustnym nieograniczonym.

Burmistrz Gminy i Miasta Koziegłowy

działając na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami

Ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność
Gminy i Miasta Koziegłowy.

I. Nieruchomość niezabudowana położona w obrębie Koziegłowy, Plan zagospodarowanie przestrzenne Gminy i Miasta Koziegłowy nie obowiązuje, oznaczona k.m. 28 numer ewidencyjny **6104/3 obręb Koziegłowy o pow. 0,1778 ha**, uregulowana w księdze wieczystej CZ1M/00088647/9. Podstawa przeznaczenia do sprzedaży: Uchwała Rady Gminy i Miasta w Koziegłowach Nr 180/XXI/2026 z dn. 22 stycznia 2026 r. w sprawie sprzedaży nieruchomości położonej w Koziegłowach. Cena wywoławcza wynosi 86 000,00 zł. Wadium wynosi 8 600,00 zł.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Gminy i Miasta Koziegłowy w dniu **25.05.2026 r. od godz. 10⁰⁰** pokój 23. **Wadium w wysokości 10% wartości działki należy wpłacić do 21.05.2026 r.** na konto tutejszego urzędu prowadzone przez Międzypowiatowy Bank Spółdzielczy Myszków Oddział w Koziegłowach Nr 208279 0000 0300 0068 2003 0017. Wadium ulega przepadkowi w chwili uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej. Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy i Miasta Koziegłowy i na stronie Biuletynu Informacji Publicznej oraz stronie internetowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta w Koziegłowach Pl. Moniuszki 14, 42-350 Koziegłowy, tel. 343141219 wew. 117.

Do wartości działki nie jest wliczony koszt wznowienia granic działki.

RYNEK MIESZKANIOWY RADNI ZDECYDOWALI W SPRAWIE SPÓŁKI „WIOLINOWA CZĘSTOCHOWA”

Będzie SIM w Częstochowie?

Piotr Ciastek
Inwestycje

Radni przyjęli uchwałę intencyjną w sprawie przystąpienia miasta do projektu przy ul. Wiolinowej i jego przekształcenia w Społeczną Inicjatywę Mieszkanio- wą. Decyzja otwiera drogę do dalszych prac nad inwestycją, która dotąd nie została zrealizowana. Zamiast bloków miałyby tam stać niższe budynki.

Częstochowscy radni zdecydowali o przyjęciu uchwały intencyjnej dotyczącej przystąpienia miasta do projektu realizowanego przez spółkę „Częstochowa Wiolinowa”. To pierwszy formalny krok w kierunku przekształcenia przedsięwzięcia w Społeczną Inicjatywę Mieszkanio- wą (SIM), która - według prezesa Regionalnego Funduszu Gospodarczego, Piotra Grzybowski - ma realną szansę odblokować inwestycję. Projekt powstawał za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości, a po zmianie władzy zarządzanie nim przeszło w ręce osób związanych z obecną koalicją rządzącą.

„Albo SIM, albo likwidacja”

Prezes Regionalnego Funduszu Gospodarczego (RFG jest spółką matką spółki „Wiolinowa Częstochowa”), Piotr Grzybowski jasno nakreślił podczas sesji, jakie są alternatywy.

- Albo idziemy w SIM, albo trzeba będzie tę spółkę zlikwidować.

Jak podkreślał, dotychczasowa działalność „Wiolinowej” nie przyniosła oczekiwanych efektów.

- Większość pieniędzy przez te pięć lat została przepalona - mówił, oceniając efektywność projektu.

Miasto chce wejść do spółki

Jak tłumaczył prezes RFG, „Częstochowa Wiolinowa” to dziś spółka prawa handlowego Skarbu Państwa, utworzona przez Krajowy Zespół Nieruchomości oraz Regionalny Fundusz Gospodarczy. Miasto Częstochowa nie jest jej udziałowcem. I to - jak podkreślał wielokrotnie Piotr Grzybowski - jest zasadniczym problemem.

Obecna formuła uniemożliwia bowiem korzystanie z preferencyjnego finansowania z Banku Gospodarstwa Krajowego, które zarezerwowane jest dla Społecznych Inicjatyw Mieszkanio- wych z udziałem sa-



Przykładowa wizualizacja nowego osiedla. Zamiast bloków - niska zabudowa

morządów. W praktyce oznacza to, że projekt od lat pozostaje poza systemem finansowania, który w innych miastach pozwolił uruchomić podobne inwestycje. W Polsce powstało już 48 takich podmiotów.

Mechanizm zakłada, że miasto obejmie początkowo symboliczny, około 1-procentowy udział - finansowany z dotacji rządu ok. 3 mln zł. Ja tłumaczył Piotr Grzybowski, ten ruch ma pozwolić na uruchomienie finansowania zewnętrznego.

Szacuje się, że dzięki temu możliwe będzie pozyskanie od 35 do 45 mln zł. Następnie środki te, jak przekazał prezes RFG, mają zostać wniesione do spółki aportem, co doprowadzi do „rozwodnienia” udziałów i w efekcie znaczącego wzrostu pozycji miasta - nawet do pakietu większościowego. Dopiero wtedy samorząd będzie miał realny wpływ na kształt inwestycji.

SIM Częstochowa ma być odpowiedzią na „lukę czynszową”

W trakcie debaty wielokrotnie wracał argument, że SIM ma wypełnić tzw. lukę czynszową - czyli przestrzeń między mieszkaniami komunalnymi a rynkiem kredytowym.

- Dziś młody człowiek zarabiający kilka tysięcy złotych nie dostanie ani mieszkania komunalnego, ani kredytu - wskazał Piotr Grzybowski.

Nowa formuła zakłada, że około 80 proc. mieszkań będzie przeznaczonych na wynajem, a 20 proc. od razu zostanie wystawiona na sprzedaż. Środki ze sprzedaży mają służyć stopniowemu umarzaniu udziałów Regionalnego Funduszu Gospodarczego na rzecz miasta.

Co istotne, w przeciwieństwie do TBS-ów, w SIM możliwe będzie dojście do własności - po 15, 20 czy 25 latach, jeśli taką decyzję podejmie rada miasta. - Trzeba to będzie jasno powiedzieć potencjalnym najemcom, żeby wiedzieli od razu na czym stoją - zaznaczył Grzybowski.

To właśnie radni będą decydować, jeśli miasto wejdzie do spółki, o szczegółowych zasadach: kto otrzyma mieszkania, jakie będą kryteria dochodowe i czy określone grupy - np. pielęgniarki, młodzi naukowcy czy pracownicy kluczowych branż - będą mieć w tym zakresie preferencje.

W trakcie dyskusji prezes RFG wyjaśniał na czym miałyby polegać wyższość SIM nad TBS-ami. Jak podkreślił Piotr Grzybowski mieszkania komunalne (zarządzane przez ZGM) są przeznaczone dla najuboższych i wymagają często dopłat ze strony miasta. Na dodatek TBS-y oferują wynajem, ale bez możliwości wykupu. SIM ma być jego zdaniem rozwiązaniem pośrednim: bez konieczności dopłacania do bieżącego funkcjonowania spółki i z opcją dojścia do własności.

Zamiast bloków - niska zabudowa na Grabówce

Jednym z najważniejszych elementów nowej koncepcji, która została przedstawiona na sesji, jest odejście od pierwot-

Nowa formuła zakłada, że około 80 proc. mieszkań będzie przeznaczonych na wynajem, a 20 proc. zostanie wystawiona na sprzedaż

nego planu budowy dużych bloków.

Na ponad 5,6-hektarowym terenie przy ul. Wiolinowej, należącym do Regionalnego Funduszu Gospodarczego, miałyby powstać mieszkania o powierzchni ok. 40-45 m kw., w zabudowie niskiej - zamiast wielokondygnacyjnych budynków.

Pierwotny projekt zakładał budowę kilkupiętrowych bloków za około 110-115 mln zł. Obecne władze spółki uznają ten wariant za nierealny - zarówno ekonomicznie, jak i urbanistycznie.

Nowa propozycja to zabudowa typu parter plus piętro, częściowo w technologii modułowej. Ma być tańsza, szybsza w realizacji i - jak podkreślił Piotr Grzybowski - lepiej dopasowana do otoczenia.

Spółka dysponuje prawnym pozwoleniem na budowę wydanym w 2022 roku, jednak dotyczy ono wcześniejszej, intensywnej zabudowy.

W związku ze zmianą koncepcji planowane jest wystąpienie o tzw. pozwolenie zamienne.

„Wiolinowa” to nadal puste pole

Spółka została powołana w 2020 roku w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus. Na terenie Grabówki planowano budowę ośmiu budynków wielorodzinnych z łącznie 566 mieszkaniami. Projekt miał być jednym z największych tego typu przedsięwzięć w regionie.

Spółkę utworzyły Krajowy Zespół Nieruchomości oraz Regionalny Fundusz Gospodarczy - państwowa firma zarządzająca gruntami inwestycyjnymi.

Mimo że w 2022 roku inwestycja uzyskała pozwolenie

na budowę, prace nigdy nie ruszyły. W 2023 roku zakończono program Mieszkanie Plus, co odcięło projekt od kluczowego źródła finansowania.

Do tego dochodziły protesty mieszkańców, spory administracyjne oraz brak zainteresowania banków. Efekt? Po kilku latach przygotowań na działce nie powstał ani jeden budynek.

Mieszkańcy mieli i mają wątpliwości

Inwestycja od samego początku stała się kością niezgody między spółką a mieszkańcami tej części Grabówki, gdzie występuje tylko zabudowa jednorodzinna. Obawy dotyczyły głównie skali zabudowy i niewystarczającej infrastruktury drogowej. Obecne kierownictwo spółki, jak zadeklarował Grzybowski, prowadzi rozmowy przede wszystkim z bezpośrednimi sąsiadami inwestycji. Mieszkańcy jednak wciąż nie są przekonani do słuszności finansowania tej inwestycji mieszkaniowej.

Podczas dyskusji radni dopytywali również o szczegóły finansowe. Ile środków wydano przez pięć lat i jakie były efekty działalności spółki? Konkretnie sumy jednak nie padły.

Z wypowiedzi prezesa RFG wynikało, że tylko niewielka część nakładów przełożyła się na realne przygotowanie inwestycji. Reszta to koszty funkcjonowania - wynagrodzenia zarządu, rady nadzorczej i przygotowanie dokumentacji.

Piotr Grzybowski przypomniał postawienie pasiek na terenie przeznaczonym pod zapowiadane przez poprzednie władze spółki bloki.

- Informatyki zajmował się pasiekami na tych działkach. My te pasieki zlikwidowaliśmy - mówił prezes RFG.

Jak przypomniał, miało to związek z próbą utrzymania rolniczego charakteru gruntów i uniknięcia opłat po wycince drzew.

Uchwała intencyjna to dopiero początek

Za przyjęciem uchwały głosowało 15 radnych z koalicji rządzącej miastem. To jednak dopiero początek. Przed spółką i miastem jeszcze przygotowanie szczegółowych analiz, ustalenie zasad współpracy, określenie modelu finansowania i harmonogramu inwestycji.

Radni będą musieli wrócić do tematu przy kolejnej uchwale - już tej właściwej, która przesądzi o konkretnych warunkach udziału miasta.

Galeria pod chmurką stanęła na rynku w Olsztynie

Piotr Ciastek
Kultura

Rynek w Olsztynie pod Częstochową zmienił się w plenerową galerię rzeźby. Prace prof. Karola Badyńa stanęły w przestrzeni miasta. To kolejny dobry powód, by odwiedzić Jurę.

Prof. Karol Badyńa specjalizuje się w rzeźbie portretowej, a wśród jego prac znajdują się przedstawienia znanych postaci kultury i życia publicznego. Jego twórczość obejmuje również szeroko zakrojoną działalność w obszarze sztuki sakralnej - projektował i realizował wystroje wnętrz kościołów oraz kaplic dla różnych zgromadzeń zakonnych i diecezji w Polsce.

Na rynku w Olsztynie pod Częstochową można zobaczyć rzeźby przedstawiające wybitne postaci życia publicznego i kultury. Wśród nich są m.in. Czesława Miłozza, Tadeusza Mazowieckiego, Wojciecha Kilara oraz Tadeusza Łomnickiego.

Ekspozycję uzupełniają także rzeźbiarskie nawiązanie do jednego z najbardziej rozpoznawalnych dzieł malarstwa - portretu Cecylii Gallerani, znanego jako „Dama z łasiczką”.

Autor rzeźb jest związany z Akademią Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Ukończył studia z wyróżnieniem w 1988 roku na Wydziale Rzeźby tej uczelni, a w 2011 roku uzyskał tytuł profesora uczelni.

Artysta został odznaczony srebrnym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. W jego dorobku znajdują się liczne realizacje pomnikowe w Polsce i za granicą. Jego rzeźby można spotkać m.in. w Krakowie, Warszawie, Sulejówku, Płocku, Lublinie, Radomiu czy Zakopanem, ale także poza krajem - w Nowym Jorku, Waszyngtonie, Chicago, Tel Awiwie, Singapurze czy w kilku krajach Europy.



Wystawę można oglądać do końca wakacji

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Będzie polsko-brytyjski traktat

Premier Donald Tusk ogłosił wczoraj, że Polska i Wielka Brytania 27 maja podpiszą traktat o współpracy m.in. w zakresie obrony. Poinformował o tym po spotkaniu z szefem brytyjskiego rządu, Keirem Starmerem.

Szefowie rządów Polski i Wielkiej Brytanii spotkali się podczas szczytu Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Erywaniu, stolicy Armenii.

– Długo negocjowaliśmy ten traktat, ale w tym czasie (...) jest rzeczą bardzo ważną, żeby szukać realnych partnerów

z dużym potencjałem, którzy są gotowi do stałej współpracy militarnej i w szeroko pojętej dziedzinie obronności – mówił premier. – Wielkiej Brytanii zależy też na tym – i Polska jest tutaj wyważonym partnerem – aby mieć rzetelnego adwokata, jeśli chodzi o zbliżenie się Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej – zaznaczył.

Jak dodał, nastroje w Wielkiej Brytanii odwróciły się, wyraźna większość żałuje brexitu i chciałaby możliwie intensywne zacieśnienie więzi z Unią Europejską.

PRZEMYSŁ

Nie żyje abp Józef Michalik



FOT. L. SOŁSK

W niedzielę, 3 maja, w 85. roku życia, 61. roku kapłaństwa i 39. roku biskupstwa, zmarł abp Józef Michalik, emerytowany arcybiskup archidiecezji przemyskiej. Pogrzeb byłego przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski odbędzie się w sobotę w Przemysłu.

DROGI

Tragiczny bilans majówki

Od 30 kwietnia do 3 maja na polskich drogach doszło do 278 wypadków, w których zginęło 20 osób, a 321 zostało rannych – poinformował kom. Antoni Rzeczkowski z Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji.

„Liczba wypadków, osób zabitych i rannych pozostaje na podobnym poziomie jak w analogicznym okresie ubie-

głego roku. Odnotowano o jedną ofiarę śmiertelną mniej niż w 2025 roku” – poinformował policjant. Przekazał, że zatrzymano 1337 kierujących, znajdujących się pod wpływem alkoholu. Najwięcej ofiar śmiertelnych odnotowano wśród kierujących jednośladaami – zginęło 10 motocyklistów oraz jeden rowerzysta.

RZYM

Donald Tusk spotka się w czwartek w Watykanie z papieżem Leonem XIV. Tego samego dnia złoży wizytę włoskiej premier Giorgii Meloni. Leon XIV przyjmie na audiencji polskiego premiera w czwartek o godz. 9 rano. Spotkanie odbędzie się w przeddzień pierwszej rocznicy wyboru papieża. O godz. 15.30 premier Meloni przyjmie Tuska w swojej kancelarii Palazzo Chigi – ogłosił włoski rząd.



Bez strażaków zarówno z państwowej, jak i ochotniczych straży pożarnych nie ma obrony cywilnej w Polsce

Władysław Kosiniak-Kamysz wicepremier, minister obrony narodowej

Wystartował maturalny maraton. Arkusze w sieci

Barbara Wesoła, AK
Warszawa

W poniedziałek egzaminem pisemnym z języka polskiego na poziomie podstawowym, obowiązkowym dla wszystkich maturzystów, rozpoczęły się matury.

Do egzaminu przystąpiło w całym kraju ponad 340 tysięcy osób. Jak zwykle maturzyści mieli do wyboru dwa tematy: „Wpływ pracy na człowieka i na otaczającą go rzeczywistość” oraz „Kiedy dla człowieka jest ważne, jak postrzegają go inni?”.

Egzamin pisemny z polskiego na poziomie podstawowym w tej formule składa się z trzech części. Maturzyści muszą rozwiązać dwa testy: „Test – Język polski w użyciu” (zawiera dwa teksty publicystyczne lub popularnonaukowe i zadania odnoszące się do nich) i „Test historycznoliteracki” (sprawdzający znajomość epok literackich) oraz napisać tekst własny – rozprawkę na jeden z dwóch podanych tematów.

Według maturzystów z XVIII Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Zamoyskiego w Warszawie zadania w pierwszym z testów odnosiły do tekstów o dwóch sposobach zapisu informacji: cyfrowym i tradycyjnym. W drugim teście dotyczyły one m.in. „Lalki” Bolesława Prusa i „Ferdynand” Witolda Gombrowicza.



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Do obowiązkowego egzaminu z j. polskiego na poziomie podstawowym przystąpiło około 344,8 tys. osób

Pisząc tekst własny, maturzyści muszą odwołać się do utworów literackich i do wybranych kontekstów (np. historycznoliterackiego, literackiego, biograficznego, kulturowego, religijnego, mitologicznego, biblijnego, historycznego, filozoficznego, egzystencjalnego, politycznego i społecznego). Jednym z utworów musi być lektura obowiązkowa.

Zdaniem polonisty, egzaminatora maturalnego i wykładowcy UKSW dr. Łukasza Tupacza, tegoroczne tematy wypracowań z języka polskiego były

na tyle przyjemne, że nie powinny powodować problemów.

– Pierwszy temat jest przyjemny i szeroki. Motyw pracy należy do bardzo popularnych w literaturze i kulturze, dlatego maturzyści nie powinni mieć większych problemów z napisaniem wypracowania. Trzeba jednak pamiętać, że temat zawiera dwa elementy. Należy pokazać wpływ pracy na człowieka, na przykład na jego psychikę, charakter, pozycję społeczną czy poczucie własnej wartości, a także na otaczającą go rzeczywistość: rodzinę, gospodarke, społeczeństwo, rela-

cje międzyludzkie czy historię. Niewątpliwie praca kształtuje człowieka i świat wokół niego, ale jej oddziaływanie zależy od wielu czynników. Może budować człowieka oraz rzeczywistość, w której żyje, ale może też go niszczyć i stać się źródłem udręki – ocenia dr Łukasz Tupacz.

Arkusze w internecie

Kilkanaście minut po rozpoczęciu matur w mediach społecznościowych pojawiły się zdjęcia fragmentów arkusza egzaminacyjnego.

– To nieuczciwość egzaminacyjna. Do godziny 9.00, czyli do rozpoczęcia egzaminu, materia jest tajny i pozostaje tajny. Po 9 ktoś wniósł na salę urządzenie komunikujące się z internetem. Jeżeli dyrektor to wychwyci, to na pewno uniemożliwi egzamin tej osobie – powiedział PAP dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Robert Zakrzewski.

Dodał, że sprawa jest analizowana. – W przypadku uznania, że istnieją uzasadnione podejrzenia złamania prawa, na pewno stosowne zawiadomienie w tej sprawie złożę do prokuratury – zapowiedział Zakrzewski.

Dziś abiturienti zdawać będą matematykę na poziomie podstawowym, a w środę rano odbędą się egzaminy z języków obcych na poziomie podstawowym.

PAP

Polska zbliża się do podpisania unijnej umowy SAFE, która ma otworzyć drogę do miliardów euro

Maciej Badowski
Warszawa

Rząd ma być gotowy do podpisania umowy SAFE, w ramach której Polska otrzyma 43,7 mld euro z unijnego programu 150 mld euro na zakup sprzętu wojskowego – poinformował premier Tusk.

Premier Donald Tusk powiedział w poniedziałek, że rząd najprawdopodobniej w piątek będzie „gotowy z podpisaniem”

umowy SAFE. Unijny program przewiduje 150 mld euro wsparcia przede wszystkim na zakupy sprzętu wojskowego; z tej kwoty Komisja Europejska przyznała Polsce 43,7 mld euro. Szef polskiego rządu poinformował o tym na konferencji prasowej w Erywaniu, gdzie uczestniczył w 8. szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej.

W sobotę pełnomocniczka rządu ds. SAFE Magdalena Sobkowiak-Czarnecka powiedziała, że w ciągu kilkunastu dni go-

dzin rząd podpisze tę umowę. – Z naszej strony będą cztery podpisy: wicepremiera i ministra obrony Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra finansów Andrzeja Domańskiego i dwóch przedstawicieli Banku Gospodarstwa Krajowego. Ze strony Komisji Europejskiej będą dwa podpisy: komisarza do spraw obronności Andriusa Kubiliusa i komisarza ds. budżetu Piotra Serafina – dodała.

Zgodnie z unijnym rozporządzeniem do końca maja państwa

członkowskie będą mogły samodzielnie zamawiać sprzęt zbrojeniowy w ramach SAFE. Po tym terminie będą musiały do każdego zakupu szukać krajów partnerskich. Dla Polski to kluczowy termin, bo większość planowanych przez rząd zakupów to zamówienia w polskim przemyśle.

Rzecznik Komisji Europejskiej Thomas Regnier poinformował w poniedziałek w Brukseli, że KE otrzymała od polskich władz umowę pożyczki w sprawie SAFE. PAP

Niemcy nie planują na razie znosić kontroli granicznych

oprac. Anna Nagel
Berlin

- Niemcy nie planują na razie znosić kontroli granicznych - oświadczył minister spraw wewnętrznych Alexander Dobrindt.

- Obecnie skupiamy się na utrzymaniu kontroli granicznych - powiedział Dobrindt w publicznej stacji ARD. Jak dodał, na granicach ciągle dochodzi do zawracania migrantów próbujących nielegalnie wjechać do Niemiec.

Szef MSW powiedział, że w dłuższej perspektywie rząd Niemiec zamierza „uczynić system migracyjny w Europie na tyle sprawnym, byśmy mogli ponownie odejść od kontroli granicznych”. Zastrzegł przy tym, że „dziś jest jeszcze za wcześnie,

by powiedzieć, kiedy ten moment nastąpi”.

W maju 2025 r. Dobrindt nakazał zaostrzenie kontroli wprowadzonych przez poprzedni rząd. Od tego czasu policja może zawracać z granicy również osoby ubiegające się o azyl, z wyjątkiem przedstawicieli szczególnie wrażliwych grup, m.in. osób chorych i kobiet w ciąży.

Wobec podróżujących, w tym przekraczających granicę w celu dojazdu do pracy, utrzymane zostaną wyrywkowe kontrole. Może to powodować opóźnienia na przejściach granicznych ze wszystkimi dziesięcioma państwami sąsiadującymi z Niemcami, w tym z Polską. Każda osoba przekraczająca granicę musi mieć przy sobie dokument tożsamości.

PAP



Obowiązujące od 16 września 2024 roku kontrole graniczne były już trzykrotnie przedłużane

Stolica Holandii bez reklam mięsa i paliw kopalnych

oprac. Anna Nagel
Amsterdam

Amsterdam, jako pierwsza stolica na świecie, zakazał publicznych reklam mięsa i produktów związanych z paliwami kopalnymi.

Od 1 maja z billboardów, przystanków komunikacji miejskiej i stacji metra zniknęły reklamy burgerów, samochodów na benzynę i linii lotniczych - podała w poniedziałek BBC.

Nowe przepisy mają na celu dostosowanie wyglądu ulic do polityki środowiskowej stołecznych władz.

Stolica Holandii chce osiągnąć do 2050 roku neutralność pod względem emisji dwutlenku węgla i zmniejszyć o połowę konsumpcję mięsa.

- Kryzys klimatyczny to bardzo pilny problem. Jeśli chce się

przodować w polityce klimatycznej, nie można wynajmować miejsc reklamowych na coś wręcz przeciwnego - powiedziała przedstawicielka partii Zielona Lewica Anneke Veenhof.

Holenderskie Stowarzyszenie Branży Mięsnej skrytykowało decyzję władz miasta jako „niepożądany sposób wpływania na zachowania konsumentów” i podkreśliło, że mięso „dostarcza kluczowych składników odżywczych i powinno pozostać widoczne i dostępne dla konsumentów”.

Holenderskie Stowarzyszenie Agentów Turystycznych oceniło zaś, że zakaz reklam publicznych ich usług stanowi nieproporcjonalne ograniczenie wolności handlowej.

Wcześniej zakaz publicznych reklam produktów mięsnych wprowadziły Haarlem, Utrecht i Nijmegen. PAP

Iran ostrzega USA, by nie wpływać do cieśniny Ormuz

Adam Kielar
Teheran

Irańskie siły zbrojne ostrzegły w poniedziałek marynarkę wojenną USA przed wpływaniem do cieśniny Ormuz po zapowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa, że od poniedziałku amerykańska flota będzie pomagać statkom handlowym w tranzycie przez cieśninę.

„Ostrzegamy, że jakiegokolwiek siły zbrojne, a zwłaszcza agresywna armia USA, zostaną zaatakowane, jeśli spróbują zbliżyć się i wpłynąć do cieśniny Ormuz” - napisał w oświadczeniu szef zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych Iranu, Ali Abdollahi.

Irańska armia podkreśliła, że będzie „ostro reagować” na każde zagrożenie oraz wezwała statki handlowe i tankowce, by nie wykonywały żadnych ruchów w cieśninie bez koordynacji z irańskim wojskiem.

„Mówiliśmy wielokrotnie, że bezpieczeństwo cieśniny Ormuz jest w naszych rękach, a bezpieczny transfer statków ma być koordynowany z (irańskimi) siłami zbrojnymi” - dodano w oświadczeniu.

Trump: Projekt Wolność w cieśninie Ormuz

Prezydent Donald Trump zapowiedział w niedzielę, że siły USA zaczną od ponie-



Tankowiec i statek do przewozu samochodów zakotwiczone na morzu w Zatoce Omańskiej w pobliżu cieśniny Ormuz, widziane z wybrzeża w pobliżu Khor Fakkan

działku pomagać statkom handlowym w bezpiecznym tranzycie przez cieśninę Ormuz w ramach operacji „Projekt Wolność”.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) podało w komunikacie, że operacja ma na celu połączenie działań dyplomatycznych z koordynacją wojskową.

„Wsparcie wojskowe USA dla Projektu Wolność obejmie niszczyciele pocisków kierowanych, ponad 100 samolotów bazowania lądowego i morskiego, wielodomenowe platformy bezzałogowe oraz 15 000 żołnierzy” - czytamy.

Prezydent Francji Emmanuel Macron powiedział w poniedziałek w stolicy Armenii Erywaniu, że chciałby skoordynowanego przez USA i Iran otwarcia cieśniny Ormuz. Jego zdaniem jest to jedyne rozwiązanie, które pozwala na trwałe otwarcie cieśniny.

Donald Trump zapowiedział, że siły USA zaczną pomagać statkom handlowym w bezpiecznym tranzycie przez cieśninę Ormuz

- Jeśli Stany Zjednoczone chcą, są gotowe ponownie otworzyć Ormuz, to bardzo dobrze. To jest to, czego żądaliśmy od początku - powiedział Macron po przybyciu do Erywanii, gdzie weźmie udział w 8. spotkaniu Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Dodał przy tym, że Francja nie będzie uczestniczyć w operacji militarnej i że warunki „nie wydają się jasne”.

Podkreślił, że opowiada się za otwarciem cieśniny skoordynowanym przez Iran i USA. - To jedyne rozwiązanie, które pozwala na trwałe otwarcie cieśniny Ormuz, na swobodną żeglugę - ocenił. PAP

Zelenski: To lato będzie momentem, kiedy Putin będzie decydował, co robić dalej

oprac. Anna Nagel
Erywań

Wołodimir Zelenski na 8. szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Erywaniu oświadczył, że prezydenta Władimira Putina należy „popychać” w kierunku dyplomatycznego zakończenia wojny w Ukrainie.

- To lato będzie momentem, kiedy Putin będzie decydował, co robić dalej. Rozszerzać tę wojnę czy przechodzić do działań dyplomatycznych. I my powinniśmy popychać go w kierunku dyplomacji - powiedział.

Zelenski ocenił, że Rosja nie jest dziś tak silna, jaką zdawała się być kiedyś.

- Rosja ogłosiła paradę (wojskową) 9 maja, ale nie będzie na niej sprzętu wojskowego.



Wołodimir Zelenski na szczycie w Erywaniu

Stanie się tak po raz pierwszy (...), kiedy oni nie mogą sobie pozwolić na obecność sprzętu na paradzie. Podczas tej parady mogą także przelecieć ukraińskie drony. I to pokazuje, że nie są już tak silni, jak wcześniej - podkreślił.

Szef państwa ukraińskiego zwrócił uwagę, że najważniejszymi konfliktami zbrojnymi są obecnie wojna w jego kraju i wojna w Iranie.

- Wyzwania są oczywiste. Po pierwsze widzimy, że wojna w Iranie powinna być rozwiązana. Wpływa to przecież na długookresową stabilność (...). Przede wszystkim nasza współpraca energetyczna i współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa powinna być współpracą prawdziwą - oświadczył.

- Po drugie, wojna Rosji przeciwko Ukrainie w Europie, która trwa, jak i wcześniej - dodał.

Zelenski powiedział, że Rosja powinna być nadal naciskana i podziękował UE za nałożenie na Moskwę 20. pakietu sankcji.

- Powinniśmy kontynuować tę presję i nakłaniać Rosję do drogi dyplomatycznej. Po-

mysł odwołania sankcji jest nie do zaakceptowania - ocenił.

Powtórzył, że dla Ukrainy każda pomoc jest ważna, a w szczególności ta, która dotyczy obrony powietrznej przed rosyjskimi atakami. Zwrócił uwagę na wsparcie, które Kijów otrzymuje w ramach programu Prioritised Ukraine Requirements List (PURL).

- I jeszcze jedno: powinniśmy skupić się na tym, co robimy, jeśli Rosja nie zakończy tej wojny. (...) Musimy znaleźć działający format dyplomatyczny. I Europa powinna siedzieć za stołem jakichkolwiek rozmów. Jesteśmy w kontakcie ze Stanami Zjednoczonymi, rozumiemy ich chęć i stanowisko, ale dobrze byłoby wypracować jeden, wspólny głos dla europejskiej rozmowy z Rosjanami - oświadczył Zelenski. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,25

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,63

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,92

JEN
100 JPY

2,31

DANE WG NBP Z DNIA 4.05.2026, G. 12:00

ENERGETYKA EUROPA RYZYKUJE GOSPODARCZY KRACH

Elity oszalały, a rachunki płacą inni

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wysokie ceny energii w Europie nie są już ubocznym skutkiem transformacji klimatycznej. Stały się jej centralnym kosztem politycznym i gospodarczym. Dziś nie chodzi o to, czy Europa chce być zielona. Chodzi o to, czy chce być w ogóle konkurencyjna. Coraz więcej przedsiębiorców udziela odpowiedzi na to pytanie po prostu... przenosząc produkcję poza kontynent. Krzysztof Domarecki, założyciel i główny udziałowiec grupy Selen, mówi o tym wprost i nie bawi się w eufemizmy.

To właśnie elity decyzyjne - polityczne i regulacyjne - stoją dziś przed najbardziej niewygodnym rachunkiem. Bo o ile ambitne strategie energetyczno-klimatyczne można zapisać w dokumentach, o tyle faktury za prąd przychodzą co miesiąc. I to one decydują o lokalizacji inwestycji, efektywności biznesu, ostatecznie - o losach i dobrostanie obywateli.

Jak energia została służebnicą polityki

- Energia jest służebna w stosunku do siły i konkurencyjności gospodarki. I to jest dogmat, to jest priorytet - mówi Krzysztof Domarecki, twórca i główny akcjonariusz Seleny. - Ten dogmat nie budzi kontrowersji w Brazylii, Kazachstanie, Chinach czy Stanach Zjednoczonych. W Europie - owszem.

Elity europejskie przez lata traktowały energię jako narzędzie realizacji celów pozagospodarczych, zakładając, że rynek jakoś się do tego dostosuje. Problem polega na tym, że globalna konkurencja nie czeka, aż Europa przetestuje własne idee. Konkurencja po prostu liczy koszty wdzięczna, że może uczyć się na błędach Starego Kontynentu.

- W Brazylii, uwzględniając koszt energii, przesyłu i podatków, płacimy około 130 zł za megawatogodzinę. W Kazachstanie mniej niż 200 zł



Dziś nie chodzi o to, czy Europa chce być zielona. Chodzi o to, czy chce być w ogóle konkurencyjna

tych. W Chinach 200-280, w zależności od strefy. To są warunki, które pozwalają planować produkcję, inwestycje i ekspansję - wylicza twórca Seleny.

Europejski rachunek wygląda inaczej.

- W Polsce płacimy około 750 zł za megawatogodzinę". Ta liczba nie jest publicystycznym skrótem myślowym. To konkretna bariera wejścia dla przemysłu energochłonnego i realny bodziec do relokacji biznesu - dodaje.

Elity mówią o klimacie, przedsiębiorcy liczą straty

Jednym z największych mitów powtarzanych przez decydentów jest przekonanie, że wysoka cena energii to „przejściowy koszt nieuniknionej transformacji”. Tyle że - jak zauważa Domarecki - nawet kraje o znacznie wyższym udziale OZE nie doświadczają przełomu cenowego.

- W Hiszpanii, gdzie udział OZE jest dużo większy niż

w Polsce, płacimy tylko 20-30 zł mniej - podkreśla.

Oznacza to, że struktura miksu energetycznego nie tłumaczy skali problemu. Tłumaczy ją architektura polityczna i regulacyjna.

Elity długo funkcjonowały w komfortowym przekonaniu, że gospodarka „uniesie wszystko”.

- Europa pozwoliła sobie na eksperymenty w okresie, gdy była wystarczająco bogata i myślała, że pokój będzie wieczny. Ten eksperyment polegał na jednoczesnym podnoszeniu kosztów produkcji i utrzymywaniu narracji o globalnej konkurencyjności - wylicza Krzysztof Domarecki.

Symbolem tej sprzeczności jest - jego zdaniem - system ETS. Teoretycznie miał być rynkowym instrumentem optymalizacji kosztów emisji. W praktyce stał się dodatkowym podatkiem nałożonym na europejski przemysł, którego nie płacą globalni konkurenci. Domarecki nie krytykuje celu redukcji emisji. Przeważnie.

- Redukcja emisji jest absolutnie konieczna, ale musimy rozgranaczyć cel od pakietu narzędzi. Ten pakiet nie przeszedł próby rzeczywistości. Okazał się zabójczy dla gospodarki - uważa Domarecki.

Co gorsza, polityczna odpowiedzialność za ten stan rzeczy jest rozmyta. Decyzje zapadają w Brukseli, ich koszty rozkładają się na miliony firm i konsumentów. Elity mogą mówić o „długim horyzoncie”, ale przedsiębiorcy działają w cyklu rocznym i inwestycyjnym.

Europejska debata energetyczna pomija jeszcze jeden kluczowy element: koszty stabilności systemu.

- Kiedy mamy wyłącznie stabilne źródła energii, inwestycje w sieci są znacznie niższe - przypomina Krzysztof Domarecki. - Źródła niestabilne wymagają rozbudowy infrastruktury, rezerwy mocy i kosztownych zabezpieczeń.

Te wydatki, podkreśla mocno, nie obciążają decydentów. Obciążają rachunki firm.

- Europa powiedziała: klimat jest ważniejszy niż koszty

energii. To zdanie dobrze oddaje mentalność elit: cel moralny został uznany za ważniejszy niż rachunek ekonomiczny. Tyle że ten kolejny już rachunek wraca w postaci deindustrializacji - mówi twórca Seleny.

Biznes już zagłosował. Portfelem

Ryzyko ucieczki biznesu z Europy nie jest czysto teoretyczne.

- Przedsiębiorcy z Europy Zachodniej robią to od 30 lat - przypomina Domarecki, mając na myśli mało popularne tezy o przenoszeniu produkcji poza UE.

Selena nie jest wyjątkiem. - Coraz więcej produkujemy poza Europą, coraz mniej w Polsce. W Kazachstanie pierwszy zakład pracuje na pełnych mocach, budowany jest drugi. Firma szuka przejęć w Brazylii. To nie jest strategia „optymalizacji podatkowej”, lecz reakcja na koszty energii i regulacji - mówi główny akcjonariusz Seleny. - Dzisiaj taniej opłaca nam się produkować

w Azji Centralnej niż eksportować z Polski.

Dodaje jednak od razu, że choć firma utrzyma działalność w Polsce („bo tu się urodziłem i tu płacimy podatki”), to dawny model ekspansji oparty na europejskiej bazie produkcyjnej „nie jest już do utrzymania”.

Decydenci pod presją faktów

Najbardziej niewygodna konkluzja dotyczy sprawczości.

- Kluczowe decyzje zapadają w Berlinie i w Brukseli - mówi, wskazując na ograniczoną suwerenność państw takich jak Polska w polityce energetycznej. Odpowiedzialność elit europejskich jest więc nie tylko moralna, ale i systemowa.

Wybór jest niby oczywisty: albo należy skorygować kurs i uznać energię za fundament konkurencyjności, albo pogodzić się z rolą kontynentu konsumenta, importującego produkty wytwarzane tam, gdzie energia jest tania.

- Tak czy inaczej nie liczę na dobre wiadomości - podsumowuje Domarecki.

Elity mogą jeszcze wybierać narrację. Biznes już wybrał.

©P

KRZYSZTOF DOMARECKI



Przedsiębiorca, główny akcjonariusz Grupy Selen. Jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, studiował też filozofię. W latach 1983 - 1991 pracował w Zakładzie Prawa Państwowego Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie zajmował się sądownictwem i ustrojem prezydenckim.

TECHNOLOGIA BOT PRACUJE JUŻ ZA DWIE OSOBY, A TO NIE KONIEC JEGO MOŻLIWOŚCI

Asystent AI przejmuje kolejne zadania

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Postanowiliśmy wdrożyć nową technologię i tak powstał Alexis Interneticus, który jest botem - asystentem AI. Alex już jest odpowiedzialnym dwóch etatów, a zakres ten się zwiększa - mówi Łukasz Iwanek, właściciel agencji Internetica, która działa w branży marketingu internetowego.

Strefa Biznesu: Ile wynosi koszt wdrożenia AI w firmach?

Łukasz Iwanek, właściciel agencji Internetica: Konkretne kwoty zależą oczywiście od skali firmy i wielkości wdrożenia. Można realnie wdrożyć AI za kilka tysięcy złotych, wdrażając jedną prostą automatyzację, ale można również przebudować całą firmę za kilkaset milionów. Ważne, żeby nie bać się tych małych, tanich wdrożeń, bo nawet one dużo dają w wymiarze oszczędności roboczo-godzin, a dodatkowo to od nich zaczyna się nauka tzw. „kultury AI” w firmach. Można powiedzieć, że z tymi wdrożeniami jest trochę jak z krzywym uczeniem się. Gdy zaczynamy się czegoś uczyć, to przyrost wiedzy i efektów jej stosowania jest skokowy, a im więcej wiemy, tym bardziej te przyrosty są mniejsze wraz z uczeniem się kolejnych rzeczy. Tak samo jest z wdroże-



FOT. MAT. FIRMY

W związku z wdrożeniem AI nie zwalniamy pracowników, ale nie musimy też na ten moment zatrudniać juniorów - mówi Łukasz Iwanek, właściciel agencji Internetica

niami AI. Bardzo często to te pierwsze wdrożenia dają naprawdę dużo. To też ułatwia dalsze automatyzacje. Nie skaczymy od razu na głęboką wodę.

Niedawno poinformował pan, że asystent AI przejął część zadań pracowników w pana firmie, jak wobec tego zmieniły się obowiązki tych pracowników?

Postanowiliśmy wdrożyć nową technologię i tak powstał Alexis Interneticus, który jest botem - asystentem AI. Wykonuje on najmniej atrakcyjne, najbardziej powta-

rzalne zadania, odciążając z nich zespół. Tego typu drenujące, często wręcz nudne zadania występują w każdym z obszarów, którymi się zajmujemy, od sprzedaży, przez obsługę klienta, kampanie SEO, PPC, prowadzenie kont na platformach marketplace czy działania w Social Mediach. Okazało się, że Alex już jest odpowiednikiem dwóch etatów, a zakres ten się zwiększa. Pracownicy nie wyobrażają sobie już pracy bez niego. Za moment bot przejmie kolejne zadania związane z prowadzeniem kampanii Google Ads. Co warto podkreślić - wszelkie kampanie, czy to SEO, czy Ads, prowadzi u nas ludzie. Jednak AlexAi odciąża ich z najbardziej przyziemnych obowiązków.

Czy dzięki nowej technologii pracownicy zaczęli zajmować się trudniejszymi czy bardziej ambitnymi zadaniami?

Pracownicy zajęli się tym, co bardziej lubią robić. Zamiast przeglądać listę 10 tysięcy fraz kluczowych, zastanawiając się, które z nich wykluczyć z kampanii, pracownik może w tym czasie pomyśleć nad strategią, albo spotkać się z klientem i dokonać dodatkowych ustaleń. Tak więc zajmują się rzeczami po prostu bardziej ludzkimi i ciekawszymi dla nich samych, kreatywnymi. Wartość dla naszych klientów również wzrosła - klientowi zdecydowanie

bardziej opłaca się, gdy specjalista w ramach danej opłaty optymalizuje konto na poziomie strategicznym, niż jeżeli przegląda wspomniane już 10 tysięcy słów kluczowych zastanawiając się, które z nich należy wykluczyć. To też jest oczywiście istotne, ale sukces polega na tym, że to nadal jest robione, ale przez AI. A nasz specjalista w tym samym czasie może wykonywać inne zadania.

Czy planuje pan korzystanie z rozwiązań AI na szerszą skalę?

Tak, są takie plany, ale dopiero się one krystalizują, bo obecnie jesteśmy na etapie obserwacji i korekty dotychczasowych wdrożeń. Oznaczać to po prostu będzie bardziej optymalne działanie firmy, dostarczanie większej wartości klientom i bardziej satysfakcjonującą pracę dla naszych pracowników. Zdaję sobie jednak sprawę, że może to też oznaczać przejściowe problemy, bo wdrażanie AI to nie jest jedynie czysta przyjemność. Owszem, z przyjemnością patrzy się na efekty, ale samo wdrożenie to najczęstszemu krew, pot i łzy.

Czy w dłuższej perspektywie szersze korzystanie z AI oznacza zwolnienia czy może znaczące przekształcenia w działalności firmy?

W związku z wdrożeniem AI nie zwalniamy pracowników,

ale nie musimy też na ten moment zatrudniać juniorów.

Jakich pracowników, w kontekście AI, szuka teraz pana firma?

Nie szukamy pracowników w związku z AI. Wdrożenia robimy istniejącymi siłami i obecnie nie ma potrzeby ich rozwijać. Naszego bota stworzyliśmy sami, a w zasadzie zrobiło to dwóch naszych pracowników.

Jak AI zmieni branżę marketingową, e-commerce i medialną?

Zmiany będą duże, ale ich celem zawsze będzie wartość dla klienta końcowego. Myślę więc, że każdy kto na tej wartości się skupia, nie ma się czego obawiać. Na pewno AI już teraz przejmuje wiele obowiązków, automatyzacje ułatwiające zakupy są przyszłością branży e-commerce. Wszystko po to, aby klient był ostatecznie zadowolony i dostał to, czego oczekuje w krótkim czasie. Oczywiście zagrożenia także istnieją, zwłaszcza jeśli chodzi o media i social media. Będziemy musieli nauczyć się odróżniać, co jest realne, a co jest tworem AI, najczęściej fake newsem. Dla branży medialnej, ta szybkość informacji i ich weryfikacja może powodować trudności.

Czy za kilka lat e-commerce, marketing i media internetowe będą w ogóle potrzebo-

wać pracowników? A może firma będzie mogła być prowadzona i zarządzana przez automat?

Jak najbardziej te branże będą potrzebować pracowników, aczkolwiek ci sami pracownicy będą dużo efektywniejsi. To samo obserwowaliśmy przecież w trakcie rewolucji przemysłowej. Istnieje taki dobrze opisany „paradoks Jevonsa”, z którego wynika, że paradoksalnie masowe wdrożenie AI może doprowadzić do wzrostu zapotrzebowania na pracę. Zobaczymy, czy tak się stanie. Rynek pracy się zmieni, ale nie oznacza to, że wszyscy stracą pracę przez AI. ©

O FIRMIE

Internetica to polska agencja marketingu internetowego z siedzibą w Warszawie, działająca na rynku od 2007 roku. Firma specjalizuje się w usługach SEO (pozycjonowanie stron i sklepów) oraz SEM (kampanie Google Ads, Social Ads, remarketing). Łukasz Iwanek to były wieloletni członek i prezes Grupy Roboczej SEM działającej w strukturach Interactive Advertising Bureau Polska. Wykładał w Collegium Civitas w obszarach Search Engine Marketing oraz Web Analyticx & UX.

Columbus Energy na zakręcie. Prezes składa obietnicę z ręką na sercu

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Sektor odnawialnych źródeł energii w Polsce przechodzi obecnie przez jeden z najtrudniejszych okresów w swojej historii. Na pierwszej linii frontu walki o reputację i płynność finansową stanęła spółka Columbus Energy - gigant, który przez lata był synonimem sukcesu polskiej transformacji. Dariusz Kowalczyk-Tomerski, wiceprezes Columbus Energy, w szczerym wywiadzie wyjaśnia, dlaczego największa polska firma w branży stała się „twarzą” problemów, których sama nie stworzyła.

Columbus Energy to historia sukcesu, która zaczęła się 11 lat temu w Krakowie. Założona przez Dawida Zielińskiego spółka wyrosła na lidera rynku, obsługując do dziś ponad 100

tysięcy klientów. Co istotne, wiceprezes podkreśla, że firma zbudowała swoją potęgę bez korzystania z dotacji dla samej siebie - wszystkie pozyskane fundusze płynęły bezpośrednio do klientów, co czyni spółkę unikalnym podmiotem na tle konkurencji.

Dziś Columbus to nie tylko panele fotowoltaiczne, ale kompleksowy ekosystem zielonej energii: od pomp ciepła, przez magazyny energii, aż po innowacyjne usługi obrotu energią, takie jak „rachunek za 0 zł”, testowany i rozwijany od lat. Jednak to właśnie ta skala i transparentność spółki giełdowej sprawiły, że w obliczu kryzysu programu „Czyste Powietrze” to na Columbusie skupiła się uwaga opinii publicznej.

Program „Czyste Powietrze” jest w swojej naturze projektem skomplikowanym. Wymaga ko-

rdów okien po instalatorach pomp ciepła. Columbus zdecydował się na wejście w ten segment dopiero w styczniu 2024 roku, mając już dopracowane procesy i narzędzia informatyczne.

Jak zaznacza Kowalczyk-Tomerski, firma od początku alarmowała instytucje państwowe o lukach w systemie, które pozwalały na nadużycia, takie jak nielegalne kredytowanie VAT-u za klienta czy automatyczne wypłaty zaliczek bez odpowiedniej kontroli. Paradoksalnie, to właśnie Columbus, który postulował wprowadzenie uszczelnień (m.in. poświadczeń notarialnych), stał się obiektem ataków, gdy system zaczął niewydolnie reagować na zmiany.

Walka o płynność i „rachunki grozy”

Jednym z najpoważniejszych zarzutów stawianych firmom instalacyjnym jest monitorowanie urządzeń, które gene-

rują tzw. „rachunki grozy”. Wiceprezes stanowczo odpięra te zarzuty w stosunku do swojej spółki. Columbus stosuje rygorystyczne audyty - jeśli montaż pompy ciepła w danym budynku groziłby irracjonalnymi kosztami dla klienta, firma odmawia realizacji usługi.

Obecnie największym wyzwaniem nie jest jednak technologia, a zatory płatnicze. Columbus, jako firma o dużej „wyporności”, radzi sobie z nimi systemowo, ale skala problemu jest ogromna. Spółka zdecydowała się na bezprecedensowy krok: spłaciła pobrane zaliczki z własnych środków, aby odblokować wypłaty za już wykonane i odebrane prace.

„Jesteśmy dokładnie tak samo pokrzywdzeni jak małe i średnie firmy, które nie otrzymały swoich pieniędzy” - mówi Kowalczyk-Tomerski. Różnica polega na tym, że Columbus, będąc spółką giełdową, podlega

stałemu nadzorowi KNF, UOKiK oraz audytorów, co wymusza pełną transparentność działań.

Transformacja to bezpieczeństwo, a nie tylko polityka

Wiceprezes Columbus Energy zwraca uwagę na szerszy aspekt działalności firmy - bezpieczeństwo energetyczne kraju. Instalacje typu „offgrid” (fotowoltaika plus magazyn energii) są kluczowe w dobie niestabilności sieci i ryzyka blackoutów.

Firma nie chce wycofywać się z segmentu klienta indywidualnego, choć przyznaje, że jeśli paraliż decyzyjny i płatniczy w programach rządowych będzie trwał, model biznesowy będzie musiał zostać zweryfikowany. Na ten moment priorytetem pozostaje jednak „dowiezienie” obietnic złożonych tysiącom beneficjentów.

Obietnica wiceprezesa z ręką na sercu

Wywiad kończy się mocną deklaracją. Dariusz Kowalczyk-Tomerski, pytany o los klientów, składa przyrzeczenie: „Robimy wszystko, żeby każdy nasz klient, każdy beneficjent dokładnie został do końca wyomontowany, zaopiekowany i później czuł, że zrobiła to najlepsza polska firma na rynku”.

Dla Columbusa wyjście z obecnego kryzysu wizerunkowego to nie tylko kwestia finansów, ale przede wszystkim potwierdzenie wiarygodności, którą firma budowała przez ponad dekadę. W świecie, gdzie transformacja energetyczna staje się koniecznością, takie podmioty jak Columbus mogą być albo ofiarą systemowych błędów, albo fundamentem nowej, zielonej gospodarki. Wszystko zależy od jakości dialogu między biznesem a administracją publiczną. ©

PRZEMYSŁ POTRZEBNE SĄ ROZWIĄZANIA CHRONIĄCE RYNEK I MIEJSCA PRACY

Azja napiera na Amicę i inne firmy AGD

oprac. Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Mimo wyraźnej dekonstrukcji na rynku AGD spółka Amica potrafi zwiększać udziały rynkowe i utrzymywać stabilne wyniki. Kluczem są jakość produktów, relacje z partnerami oraz zmiana podejścia do inwestycji, uważa prezes Robert Stobiński. Dodaje, że podwyższenie ceł na produkty AGD z Azji może nie poprawić sytuacji w Europie.

- Jeżeli popatrzymy na wartość sprzedaży całej grupy, to rok do roku mamy niewielki spadek. Natomiast w Polsce mamy wzrosty i odbudowujemy nasze udziały - powiedział Stobinski prezes spółki Amica podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Jak dodał, podobne pozytywne trendy spółka notuje także na wybranych rynkach zagranicznych.



Spółka Amica potrafi zwiększać udziały rynkowe i utrzymywać stabilne wyniki

Spółka była przygotowana na dynamiczne zmiany

Prezes Amiki wskazuje, że sukces firmy opiera się na kilku filarach.

- Przede wszystkim to efekt dobrych relacji z partnerami handlowymi i dobrej komunikacji z klientami, ale też jakości naszych wyrobów - podkreślił Stobiński. Jako przykład podał program testowania sprzętu grzejjego. - Klient może go

zwrócić po 30 dniach, jeśli nie spełni oczekiwań. To pokazuje, że nie boimy się o jakość - zaznaczył.

Spółka utrzymuje wysoki poziom inwestycji, choć zmieniła ich strukturę

- Wydajemy około 40 mln zł rocznie. Do 2019 roku inwestowaliśmy głównie w moce produkcyjne, dziś koncentrujemy się na nowych produktach

i transformacji cyfrowej - wyjaśnił Stobiński.

Nowe linie produktowe mają pojawić się na rynku jeszcze w tym roku i na początku kolejnego. Jak zaznaczył, zmieniło się także podejście do technologii.

- Automatyzację produkcji mamy już w dużej mierze za sobą. Teraz transformacja cyfrowa oznacza lepszą komunikację z klientami i zarządzanie danymi o konsumentach -

powiedział także prezes Stobiński.

Geograficznie spółka widzi największy potencjał poza Europą Zachodnią. Według Stobińskiego na szczególną uwagę zasługują rynki Kazachstanu i krajów regionu, gdzie spółka rośnie szybciej niż rynek. Dodał, że pozytywnie wyróżniają się także Hiszpania i Wielka Brytania, podczas gdy w Niemczech czy Francji popyt pozostaje słaby.

Rosnąca nieuczciwa konkurencja z Azji

Jednym z największych wyzwań dla branży jest rosnąca konkurencja z Azji.

- Dziś prawie połowa produktów sprzedawanych w Europie pochodzi spoza kontynentu i tego nie da się zatrzymać w krótkim czasie - ocenił prezes Amiki.

Jego zdaniem europejscy producenci nie są w stanie szybko podwoić mocy produkcyjnych, by zastąpić import.

Stobiński sceptycznie odnosi się do pomysłu wprowadzania ceł.

- To miecz obosieczny. Wyższe ceny oznaczają spadek po-

pytu, szczególnie na słabym rynku - podkreślił - w jego opinii lepszym rozwiązaniem byłoby wsparcie popytu na europejskie produkty. - Bonus dla konsumenta za zakup energooszczędnego sprzętu produkowanego w Europie byłby bardziej efektywny - wskazał.

Jednocześnie zaznaczył, że kluczowe jest utrzymanie produkcji w Europie.

- Fabryki zamknąć jest bardzo łatwo, ale później już się ich nie odbuduje - podsumował prezes. ©

AMICA

To największy polski producent sprzętu gospodarstwa domowego (AGD). Założona w 1945 roku we Wronkach. Firma oferuje szeroką gamę dużego i małego AGD, a jej produkty są dostępne na wielu rynkach europejskich i światowych. Amica jest spółką notowaną na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie od 1997 roku.

Stabilność na rynku paliw to pozór. Zagrożenia mogą pojawić się nagle

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Pomimo napięć geopolitycznych i rosnącej konkurencji na globalnym rynku paliw, polska infrastruktura logistyczna funkcjonuje dziś bez większych zakłóceń. W rozmowie ze Strefą Biznesu Robert Brzozowski, wiceprezes spółki Unimot podkreśla, że stabilność jest względna, a branża działa w warunkach dużej zmienności i niepewności.

- Obecnie sytuacja jest stabilna, tak bym ją określił. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że otoczenie rynkowe jest bardzo dynamiczne i zagrożenia mogą pojawiać się nagle - powiedział Strefie Biznesu Robert Brzozowski, wiceprezes spółki Unimot, podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Spółka jest jednym z ważniejszych importerów paliw do Polski

Spółka znana jest m.in. z sieci stacji paliw AVIA, jest także jednym z ważniejszych importerów paliw do Polski. Surowiec trafia do kraju różnymi kanałami - zarówno dro-

gą morską, jak i kolejową. Kluczową rolę odgrywają dostawy z Europy Północnej oraz Stanów Zjednoczonych.

- Jeśli chodzi o Unimot, współpracujemy z wiarygodnymi dostawcami oleju napędowego, benzyn oraz LPG z różnych regionów świata, w tym z Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Skandynawii, Bliskiego, jak i Dalekiego Wschodu - wyjaśnia Brzozowski.

W jego ocenie obecny model logistyczny działa sprawnie, ale jest wrażliwy na ewentualne zakłócenia. Problemy w jednej części systemu - np. w rafineriach lub portach - mogą szybko przeloczyć się na całą sieć dostaw. - Zakłócenia, na przykład w rafineriach niemieckich, mogłyby zwiększyć obciążenie portów i wywołać presję na logistykę, a w skrajnym przypadku prowadzić do przerwy w dostawach - podkreśla.

Firmy na rynku globalnym konkurują o surowiec

Na sytuację w Polsce wpływa także globalna rywalizacja o surowiec. Rosnące zapotrzebowanie w Azji sprawia, że europejscy importerzy muszą konkurować cenowo o dostęp do paliw.

- Dziś kraje Dalekiego Wschodu przejmują część dostaw ze



Spółka Unimot jest jednym z ważniejszych importerów paliw do Polski

Stanów Zjednoczonych - płacą one więcej, chcąc zachęcić dostawców do sprzedaży. To oznacza, że musimy konkurować o ten sam produkt - zaznacza wiceprezes Unimot.

Niepewność geopolityczna bezpośrednio przekłada się również na ceny paliw. Kluczowe znaczenie mają wydarzenia na Bliskim Wschodzie oraz bezpieczeństwo szlaków transportowych.

- Wszystko zależy od rozwoju sytuacji geopolitycznej, w tym od bezpieczeństwa dostaw przez Cieśninę Ormuz. Trudno dziś powiedzieć, w jakim kierunku pójść ceny. Na pewno nie jest to moment,

w którym można odetchnąć z ulgą - ocenia Brzozowski.

Jednocześnie rynek korzysta z mechanizmów stabilizujących ceny, które - jak podkreśla - przynoszą odczuwalne efekty dla kierowców, choć wiążą się z kosztami po stronie państwa.

Paliwa alternatywne jeszcze nie są konkurencyjne, ale...

- Poza biopaliwami wynikającymi z regulacji, większość alternatywnych paliw nie ma dziś uzasadnienia ekonomicznego. Ich produkcja jest droższa niż paliw konwencjonalnych, więc rozwój tego rynku zależy od mechani-

zmów wsparcia - tłumaczy Brzozowski.

To stanie się jednym z filarów firmy

Unimot dywersyfikuje działalność, rozwijając m.in. segment gazu ziemnego, który w przyszłości może stać się jednym z filarów biznesu.

- Gaz ziemny wpisuje się w nasz model działania i doświadczenie. Już dziś handlujemy gazem i rozwijamy portfel klientów, a także analizujemy możliwości importu, m.in. poprzez infrastrukturę FSRU - mówi Brzozowski.

Jak dodaje, branża paliwowa coraz mocniej odczuwa również wpływ regulacji klimatycznych. Co prawda, w odniesieniu do kosztów, firmy takie jak Unimot pełnią rolę pośrednika w łańcuchu wartości, jed-

nak dotyczą ich liczne obowiązki wynikające z regulacji oraz wymagań operacyjnych i administracyjnych. Obejmują one m.in. konieczność fizycznego blendingu paliw, zapewnienia w miksie minimalnych poziomów paliw odnawialnych, a także rozbudowane obowiązki sprawozdawcze.

- Jesteśmy w dużej mierze odbiorcą regulacji. Największe skutki odczuwają nasi klienci, zwłaszcza przemysł, który musi mierzyć się z rosnącymi wymaganiami dotyczącymi emisyjności - podsumowuje Brzozowski.

Wydaje się więc, że najbliższe lata dla rynku paliw będą okresem dużej zmienności. Z jednej strony znikającej z geopolityki, z drugiej z transformacji energetycznej i rosnącej presji regulacyjnej. ©

O FIRMIE

Unimot specjalizuje się w obrocie olejem napędowym, biopaliwami, gazem płynnym (LPG), gazem ziemnym (w tym LNG) oraz energią elektryczną. Jako członek międzynarodowego stowarzyszenia Avia International, od 2017 roku rozwija w Polsce sieć stacji paliw pod marką Avia. W 2020 r. spółka weszła na rynek fotowoltaiki z marką Avia Solar. W marcu 2017 r. spółka zadebiutowała na rynku głównym GPW po przejściu z NewConnect. Głównym udziałowcem spółki jest Unimot Express.

RYNEK PRACY BĘDZIE TRUDNIEJ O PRACOWNIKÓW

Przedsiębiorcy krytykują nowe przepisy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowe przepisy uszczelniające system pracy cudzoziemców w Polsce mogą wydłużyć procedury rekrutacji i legalizacji zatrudnienia. Chodzi tu o osoby z Gruzji, Kolumbii i Wenezueli. - Nowe regulacje oznaczają konieczność przechodzenia przez procedury wizowe, które często są niezwykle czasochłonne i nieprzewidywalne. Poza tym obowiązek posiadania wiz pracowniczych dla obywateli Gruzji, Kolumbii i Wenezueli może znacząco obciążyć placówki konsularne - mówi Nadia Winiarska z Konfederacji Lewiatan.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt rozporządzenia regulującego rynek pracy cudzoziemców w Polsce. Głównym założeniem projektu jest wyłączenie prawa do pracy dla osób korzystających z ruchu bezwizowego, jeśli pochodzą

one z Gruzji, Kolumbii lub Wenezueli.

Po wejściu w życie przepisów, sam paszport biometryczny i zezwolenie na pracę nie wystarczą, aby legalnie świadczyć usługi na terytorium Polski. Nowe przepisy, jak wskazuje resort pracy w uzasadnieniu, zwiększą kontrolę nad migracją i zmniejszą ryzyko nadużyć (np. chodzi o wykorzystywanie pobytów krótkoterminowych do pracy w szarej strefie).

Firma będzie musiała zaplanować czas na procedurę wizową, która obejmie weryfikację dokumentów przez polskiego konsula

Ale przepisy nie podobają się przedsiębiorcom. Co prawda popierają oni konieczność uszczelnienia systemu i walki z patologiami, ale obawiają się wydłużenia czasu rekrutacji. Zamiast natychmiastowego przyjazdu pracownika, firma będzie musiała zaplanować czas na procedurę wizową, która obejmie weryfikację dokumentów przez polskiego konsula w kraju pochodzenia kandydata.



FOT. 123RF

Nowe przepisy (na razie to projekt rozporządzenia resortu pracy) mają uszczelnić rynek zatrudnienia cudzoziemców

Przedsiębiorcy krytykują propozycję nowych przepisów; obawiają się, że jeszcze trudniej będzie pozyskać kadry z niektórych państw

Przedsiębiorcy uważają, że jeszcze trudniej będzie pozyskiwać kadry z niektórych państw, rekrutacje za granicą mogą stać się nieprzewidywalne i długotrwałe.

- Najbardziej odczuwalnym skutkiem nowych przepisów może być wydłużenie czasu oczekiwania na przyjazd pracowników z zagranicy. Nowe re-

gulacje oznaczają konieczność przechodzenia przez procedury wizowe, które często są niezwykle czasochłonne i nieprzewidywalne. Poza tym obowiązek posiadania wiz pracowniczych dla obywateli Gruzji, Kolumbii i Wenezueli może znacząco obciążyć placówki konsularne - mówi Nadia Winiarska z Konfederacji Lewiatan.

Konfederacja postuluje uzupełnienie oceny skutków regulacji o analizę przepustowości placówek w Gruzji, Kolumbii i Wenezueli oraz ocenę wpływu nowych obowiązków na ich funkcjonowanie.

Przedsiębiorcy od lat sygnalizują, że problemem jest m.in. długi czas oczekiwania na wizę w niektórych krajach oraz wysoki odsetek decyzji odmownych. I to nawet w przypadkach, gdy zarówno pracownik, jak i firma przeszli wcześniej pozytywną weryfikację w procedurze uzyskania zezwolenia na pracę. W praktyce utrudnia to planowanie zatrudnienia, a także realizację projektów biznesowych.

Możliwy jest chaos interpretacyjny i sprzeczności w przepisach

W przypadku tych przepisów pojawiają się też poważne wątpliwości legislacyjne. Zgodnie z ustawą z 20 marca 2025 roku, rozporządzenie powinno określać jedynie listę państw, których obywatele - mimo posiadania zezwolenia na pracę - nie mogą pracować w Polsce w ramach ruchu bezwizowego. Tymczasem projekt w obecnym kształcie wprowadza szerszy zakaz, obejmujący wykonywanie pracy niezależnie od podstawy jej legalności. Oznacza to wyjście poza zakres upoważnienia ustawowego.

Może to prowadzić do sytuacji, w której organy takie jak Państwowa Inspekcja Pracy czy Straż Graniczna będą uznawały część zatrudnienia za nielegalne, mimo że przepisy ustawowe dopuszczają je w określonych przypadkach.

Efektom może być chaos interpretacyjny i rozbieżności w stosowaniu prawa, które uderzą zarówno w przedsiębiorców, jak i administrację.

- Bez pogłębionej analizy skutków regulacji istnieje ryzyko pogorszenia sytuacji na rynku pracy i nasilenia problemów kadrowych. Uwzględnienie naszych postulatów pozwoli na lepsze wyważenie celów polityki migracyjnej z potrzebami gospodarki oraz zwiększy stabilność i przejrzystość prawa - dodaje Nadia Winiarska.

Decyzję o zaostrzeniu wymogów wizowych i związanych z zatrudnieniem poparło również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Resort zaznaczył, że nowe przepisy mają na celu ograniczenie rozwoju szarej strefy, a także zwiększenie kontroli nad przepływem osób przyjeżdżających do Polski. ©

Można zarobić nawet 17 tys. zł. W tej branży brakuje nawet 200 tys. osób

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W Polsce brakuje nawet 200 tys. kierowców ciężarówek. Są oni jednymi z najczęściej poszukiwanych pracowników. Sprawdziliśmy, jakie kwoty proponują pracodawcy w tegorocznych ofertach pracy.

Na przykład od 15 600 zł brutto może zarobić kierowca prowadzący ciężarówkę z naczepą chłodniczą. W innej ofercie podano maksymalne wynagrodzenie w wysokości 17 tys. zł brutto. - W przewozach międzynarodowych pensje rzędu 8-10 tys. zł netto miesięcznie mogą otrzymać kierowcy ciężarówek z naczepą plankową - twierdzi Mariusz Frąc, współwłaściciel firmy transportowej MaWo Group, ekspert BCC ds. rynku transportowego.

Deficyt pracowników w transporcie drogowym szacowany jest na 100-200 tysięcy osób

Firmy transportowe mierzą się dziś z ogromnym niedoborem kierowców. W Polsce deficyt pracowników w tej branży szacowany jest na 100-

200 tys. osób. A według raportu fundacji Truckers Life i związku pracodawców Transport i Logistyka Polska, ponad 60% kierowców deklaruje niezadowolony z sytuacji finansowej.

1/3 kierowców otrzymywała wynagrodzenie powyżej 10 tys. złotych na rękę

Kierowcy ciężarówek zarabiali w ub. roku średnio na rękę 8838 zł, a mediana zarobków osiągnęła 9 tys. zł netto. 1/3 kierowców, którzy zostali zapytani w badaniu, otrzymywała wynagrodzenie powyżej 10 tys. zł na rękę. Zarobki części kierowców przekroczyły 14 tys. zł - wynika z raportu Truckers Life i Transportu i Logistyki Polskiej.

Medianę wynagrodzeń wynoszącą 10 tys. zł odnotowano w dużych przedsiębiorstwach, zatrudniających powyżej 250 pracowników. Poza tym w firmach niemieckich, według raportu, można zarobić ok. 20% więcej niż w polskich. Na wysokość zarobków wpływa też długość trasy. „Im dalsza trasa, tym wyższe wynagrodzenie. Na trasach pozaunijnych mediana zarobków wynosi 10 tys. zł. To o kil-

kanaście procent więcej niż na kierunkach do państw UE, o około jedną trzecią więcej niż w transporcie krajowym i o ponad 50% więcej niż w transporcie lokalnym” - czytamy w raporcie.

- W przypadku transportów specyficznych, takich np. jak przewóz środków chemicznych czy paliw, pensje sięgają 15-17 tys. zł netto w skali miesiąca. Na trasach krajowych standardowo wynoszą 5-8 tys. zł. W przewozach międzynarodowych wynagrodzenia rzędu 8-10 tys. zł netto miesięcznie mogą otrzymać kierowcy ciężarówek z naczepą plankową - mówi Strefie Biznesu Mariusz Frąc, współwłaściciel firmy transportowej MaWo Group, ekspert BCC ds. rynku transportowego.

Wyższe niż standardowe pensje otrzymują również kierowcy w przewozach wielkogabarytowych (chodzi tu np. o elementy turbin wiatrowych) oraz przewożący materiały dla wojska.

- Przewozy turbin realizowane są tylko w nocy, m.in. dlatego stawka może być wyższa. Można też zarobić więcej niż standardowo przy transporcie aut. Oczywiście pensje zależą też od tego, w jakim systemie czasu pracy kierowca wyko-

nuje swoje obowiązki, ile pracuje miesięcznie. Kłopot ze znalezieniem kierowców mają dziś wszystkie firmy transportowe, i to w całej UE - dodaje Frąc.

Przypomnijmy też, że kierowcy otrzymują wynagrodzenie zasadnicze, do tego premie i diety oraz wynagrodzenia za nadgodziny. Jedynie 2,4 proc. badanych zadeklarowało, że nie otrzymuje żadnych dodatków do podstawy. W stosunku do poprzedniego badania (obejmującego rok 2023) średnia pensja kierowcy zawodowego wzrosła o 13 proc., a mediana o 12,5 proc. Podwyżki - jak podają autorzy raportu - wystąpiły przede wszystkim w 2024 r. Wzrost płac w ub. roku nie był oszałamiający - dwie trzecie z tych, którzy mogli się nimi pochwalić, otrzymało mniej niż 10-proc. podwyżkę.

Jeżeli systemowo nic się nie zmieni, to ta branża upadnie z hukiem - mówi kierowca

Nic dziwnego, że kierowcy bardzo często wypowiadają się krytycznie o swojej pracy.

- Te 10 tys. zł to żałosne wynagrodzenie, przeliczając to na warunki pracy oraz od-

powiedzialność. Dla porównania kierowca we Włoszech ma zapewnioną 13. oraz 14. pensję. Kiedyś w Polsce zawód kierowcy samochodu ciężarowego był zawodem wykonywanym w szczególnych warunkach i była możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę. Jeżeli systemowo nic się nie zmieni, to ta branża upadnie z hukiem - mówi nam kierowca (personalia do wiadomości redakcji).

W Centralnej Bazie Ofert Pracy (portal ePraca, prowadzony na zlecenie resortu pracy) kierowca jest jednym z najczęściej poszukiwanych przez pracodawców pracowników. W tej bazie jest obecnie ponad 600 ofert pracy dla kierowców. Jakże kwoty podają pracodawcy w tegorocznych ofertach? Na trasach międzynarodowych wynoszą one zwykle ponad 10 000 zł, na krajowych - poniżej tej kwoty, choć wiele zależy od systemu pracy i ładunku.

Na przykład pracodawca szuka kierowcy, który mógłby pracować na trasach międzynarodowych (Czechy, Słowacja i Węgry). Oferuje od 13 500 do 14 000 zł brutto (umowa o pracę na czas nieokreślony).

Do 17 000 zł brutto może zarobić kierowca w transporcie międzynarodowym, w innej ofercie podano kwotę 15 600 zł brutto (naczepa chłodnicza)

W innej ofercie podano maksymalne wynagrodzenie w wysokości 17 000 zł brutto (również chodzi o transport międzynarodowy). Wśród ofert jest też taka dla kierowcy autobusu (od 6850 do 14 185 zł). Od 15 600 zł brutto może zarobić kierowca prowadzący ciężarówkę z naczepą chłodniczą. „Wykształcenie bez znaczenia, mile widziane doświadczenie, prawo jazdy kat. C+E, karta do tachografu, świadectwo kwalifikacji, aktualne badania, paszport.

Zakres obowiązków: transport towarów; praca Polska - Anglia” - czytamy w ofercie.

W innej propozycji podano wynagrodzenie wynoszące od 6000 zł brutto dla kierowcy busa. Z kolei pracodawca działający tylko na rynku krajowym oferuje kierowcy pensję od 5156 zł brutto.

„Szukamy kierowcy do przewozu towaru (cukier biały i olej rzepakowy) na terenie kraju do organizacji charytatywnych” - czytamy w ogłoszeniu. pert BCC ds. rynku transportowego. ©

REKLAMA

0011518194



ZABRZAŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

41-800 Zabrze, ul. Ślęczka 1a

Centrala: tel. 32 277 72 00, sekretariat@zabrzezsm.pl, www.zabrzezsm.pl
ROK ZAŁOŻENIA 1958

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH NIEOGRANICZONYCH Z MOŻLIWOŚCIĄ NEGOCJACJI

- Pełna nazwa zamawiającego:
Zabrzeńska Spółdzielnia Mieszkaniowa
41-800 Zabrze, ul. Pawła Ślęczka 1a Regon: 000484854 NIP 648-000-85-58
tel. 32 277-72-21, 38, 39, e-mail: przetargi@zabrzezsm.pl
- Postępowania przetargowe w formie:
 - Przetargu nieograniczonego z możliwością negocjacji na udzielenie zamówienia pn.:
Zad. 1. Kompleksowy remont balkonów wraz z wymianą balustrad i kafelkowaniem podłogi w budynku przy ul. Gogolińskiej 23 w Zabrzu.
 - Przetargu nieograniczonego z możliwością negocjacji na udzielenie zamówień pn.:
Zad. 1. Dostawa, montaż i uruchomienie jednofunkcyjnego dwuobiegowego węzła ciepłego c.o. dla potrzeb budynków mieszkalnych przy ul. Cisowej 3 i ul. Cisowej 5 w Zabrzu wraz z budową przyłączy ciepłownicze do budynku przy ul. Cisowej 5.
Zad. 2. Dostawa, montaż i uruchomienie czterech dwufunkcyjnych węzłów ciepłych w Zabrzu dla budynków mieszkalnych przy:
1) ul. Nad Kanalem 22a, 3) ul. Nad Kanalem 26 (dół),
2) ul. Nad Kanalem 26 (górze), 4) ul. Nad Kanalem 28.
- W przetargach mogą wziąć udział wykonawcy spełniający wymogi określone w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia dla danego postępowania.
- Formularze zawierające SIWZ dla wyżej wymienionych postępowań można odebrać w Dziale Techniczno-Eksploatacyjnym Zabrzeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Zabrzu przy ul. Pawła Ślęczka 8 w pokoju nr 6 lub otrzymać mailowo, po uprzednim dokonaniu wpłaty w kasie Spółdzielni bądź przelewem na konto ZSM nr: 75-1020-2401-0000-0802-0039-7489 kwoty w wysokości: 1 x 300,00 zł brutto za postępowanie na określone zadania.
- Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę składającą się z dokumentów w sposób stały ze sobą związanych (zsyte, umieszczone w skoroszytce lub zbindowane), należy dostarczyć do Zabrzeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, 41-800 Zabrze, ul. Pawła Ślęczka 1a, pokój nr 12, I piętro (Sekretariat).
- Kopertę należy oznaczyć:**
nazwa zadania jw.
Nie otwierać przed **dnem 19.05.2026 r., przed godziną 12:00,**
Nazwa, adres wykonawcy, nr telefonu, adres e-mail.
- Termin składania ofert upływa dnia: **18.05.2026 r. o godzinie 14:00.**
- Otwarcie ofert nastąpi w:
Klubie „Kwadrat” Zabrzeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, 41-800 Zabrze, ul. Pawła Ślęczka 8 w dniu 19.05.2026 r. o godz. 12:00.
- Warunkiem udziału w postępowaniach o zamówienie jest wniesienie wadium dla poszczególnych zadań w wysokości:
Postępowanie I:
zad. 1 ul. Gogolińska 23 w Zabrzu – 45 000 zł
Postępowanie II:
zad. 1 ul. Cisowa 3, Cisowa 5 w Zabrzu – 15 000 zł
zad. 2 ul. Nad Kanalem 22, 26 (górze, dół), 28 w Zabrzu – 30 000 zł

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telefonu: 32/277-72-41,21, 38, 39.
Zabrzeńska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu lub nieważnienia bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011518738



Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami
(jednolity tekst: Dz. U. z 2026 poz. 399)

informuje, że

w dniu **6 maja 2026 r.**, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Siemianowicach Śląskich przy ulicy Jana Pawła II nr 10 oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta www.siemianowice.pl umieszczone zostały **wykazy** lokali mieszkalnych przeznaczonych do zbycia, nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia pod prowadzenie działalności gospodarczej, teren zielony, ogródki działkowe i przydomowe, stację pomiarową gazu oraz jako tytuł prawny do dysponowania gruntem.

REKLAMA

0011513169



Niepubliczne Przedszkole
PINGWINKI

Tu zaczyna się przygoda!

OFERUJEMY:

- małe, kameralne grupy
- wykwalifikowaną kadre
- autorski program kulinarny i podróznicy
- atrakcyjne zajęcia dodatkowe.

ZAPRASZAMY!

**ZAPISY NA ROK
2026/2027!**

- Świętochłowice, ul. Śląska 23/1
- III Świętochłowice, ul. Kasprzaka 2
- 600 379 244
- przedszkolepingwinki.pl
- Niepubliczne Przedszkole Pingwinki

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011518701



PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrót Nieruchomościami na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 zostały wywieszony wykazy nr 16/N/2026 i 17/N/2026 nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej

**Wykaz wywieszony jest na okres 21 dni
od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia**

Treść wykazu publikowana jest na stronie internetowej Urzędu Miejskiego: www.miastozabrze.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości-zbycie

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 850zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

AUTOREKLAMA

Q600889411A

Daj się zobaczyć!

● Z ZAKREŚLACZEM

ZATRUDNIĘ stolarza do prac wykończeniowych na działce.
Tel. 888-888-888

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

OGRODNICZE

USŁUGI koszenie trawy, przycinka drzew, tel.: 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTRONIE MORSKIE - pokoje z łazienkami, V-VI. **PROMOCJA!** Blisko morza - 7 min. Tel.: 503-936-581.

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelane: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

SPAWARKI

transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Rolnicze

INNE

REWELACYJNE nawozy wieloskładnikowe 6% - 2280zł, 8% - 2360zł na obfite zbiory kukurydzy i buraków. Nawóz dostarczymy do klienta. Tel. 690-166-224

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

AUTOREKLAMA



Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikzachodni.pl/nekrologi

0011518112

Wyrazy głębokiego współczucia
dla Rodziny i Bliskich

z powodu śmierci

śp

Włodzimierza Balińskiego

Sędziogo Sądu Rejonowego w Czeladzi
składają

Prezes Sądu Okręgowego w Sosnowcu
Dyrektor Sądu Okręgowego w Sosnowcu
oraz

Sędziowie Sądu Okręgowego w Sosnowcu

aktualne
z całej Polski
przetargi



**nasze
komunikaty.pl**

Tapnięcie w Rakowie. Kroczek przed ostatnią prostą sezonu

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Miał być projekt długofalowy, a kończy się na ledwie czterech miesiącach. Raków Częstochowa dzień po przegranym finale Pucharu Polski zwolnił trenera Łukasza Tomczyka.

Następcą Łukasza Tomczyka został awansowany w strukturach klubu Dawid Kroczek, który wcześniej pracował na swoje nazwisko w Cracovii. To on ma uratować sezon, czyli wywalczyć miejsce w PKO Ekstraklasie gwarantujące udział w europejskich pucharach - eliminacjach Ligi Mistrzów bądź Ligi Konferencji.

Nic nie zapowiadało wstrząsu w Rakowie. To jedyny zespół ze ścisłej stawki, który zdecydował się na zmianę trenera akurat przed decydującymi kolejkami. Zaskoczenie jest tym większe, że bezpośrednio przed finałem na PGE Narodowym w Warszawie z Górnikiem Zabrze (0:2) prezes Wojciech Cygan zapewniał wręcz o „pełnym spokoju” i „długofalowym projekcie” w kontekście zatrudnionego pod koniec grudnia Łukasza Tomczyka.

-Wiem, jaką ciężką pracę wykonuje. Jestem z nim i wierzę, że jego praca obroni się w finale - usłyszeliśmy w Kanale Sportowym.

Raków wypadł błado. Piłkarze nie mieli pomysłu na grę i prędko opadli z sił. Długo nie potrafili oddać pierwszego celnego strzału. Gdy widowisko miało się już ku końcowi, nerwy puściły Jonatanowi Brautowi Brunesowi. Norweg celowo w brutalny sposób sfaulował Lukasa Podolskiego, za co dostał bezpośrednią czerwoną kartkę. Temu



W poniedziałek Dawid Kroczek zastąpił Łukasza Tomczyka na stanowisku trenera Rakowa Częstochowa

wszystkiemu z trybun przyglądał się rozczarowany właściciel Rakowa Michał Świerczewski. Po porażce zamieścił jeden wpis. Na portalu X pogratulował Górnikowi. - Byłście lepsi. Cieszcie się i celebруйте to zwycięstwo. Brawo - napisał. A potem zdecydował się zareagować tak, że zaskoczył chyba nawet swoich działaczy, postanawiając zwolnić Tomczyka po ledwie siedemnastu spotkaniach.

Świerczewski przejął Częstochowian w 2015 roku. Do tej pory wybrał czterech trenerów. W dziesiątkę trafił jedynie z Markiem Papszunem, który wygrał mu wszystkie krajowe trofea i na koniec wywalczył

jeszcze 1/8 finału Ligi Konferencji, po czym w burzliwej atmosferze wymusił odejście do Legii Warszawa. Gdy w 2023 roku zegnał się po raz pierwszy, awansowany ze stanowiska asystent Dawid Szwarga nie podołał wyzwaniu. Otarł się wprawdzie o Ligę Mistrzów i ugrał Ligę Europy, ale w lidze kompletnie przepadł. Powtórki bano się teraz z Tomczykiem za sterami, dlatego już w klubie nie pracuje.

- Decyzja została podjęta po szerszej analizie sytuacji sportowej pierwszej drużyny i nie wynika wyłącznie z rezultatu finału Pucharu Polski. Klub uznał, że w kolejnym etapie potrzebny jest nowy im-

puls oraz inne spojrzenie na dalszy rozwój zespołu - przeczytaliśmy w klubowym komunikacie.

Nowym trenerem został 37-letni Dawid Kroczek, obchodzący urodziny w niedzielę. W Rakowie jest od niespełna roku. Najpierw piastował funkcję asystenta Papszuna. Potem został przeniesiony do pionu skautingowego. Samodzielnie jako szkoleniowiec pracował w Cracovii, Unii Skierniewice, Resovii Rzeszów czy Sokole Aleksandrów Łódzki. W komunikacie nie ma ani słowa o długości kontraktu. Nie można więc wykluczyć scenariusza, że dopiero po sezonie poznamy trenera, który przy Limanowskiego pracuje dłużej - jako ten docelowy.

Kroczek zadebiutuje w najbliższy piątek (8 maja, godz. 18) domowym meczem z niepełną utrzymania Koroną Kielce, w której na ławce z powodu problemów zdrowotnych w meczu z Amerykanką Ann Li.

Polka, trzecia w światowym rankingu, wróciła już do zdrowia i od kilku dni trenuje w stolicy Włoch. W pierwszej rundzie będzie bronić Włoszka Jasmine Paolini. ©©

Raków zajmuje obecnie piąte miejsce, które potencjalnie zagwarantuje udział w eliminacjach Ligi Konferencji. Wszyscy po cichu wierzą jednak w jeszcze lepszy scenariusz, czyli zajęcie nawet drugiego miejsca, które daje eliminacje Ligi Mistrzów. Na tę chwilę strata wynosi tylko i aż trzy punkty.

Do końca sezonu Raków zagra jeszcze w zaległym hicie z Jagiellonią Białystok (u siebie), a potem Piastem Gliwice (na wyjeździe) i Arką Gdynia (u siebie), która jest jedną nogą w I lidze. Na razie na zaplecze spadł inny beniaminek - Bruk-Bet Termalica Nieciecza - którego los został przesądzony w niedzielę po porażce 1:5 z GKS-em w Katowicach. ©©

Świątek, Linette i Fręch poznały rywalki w Italian Open w Rzymie

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek, razem z kanadyjskim tenisistą Felixem Auger-Aliassime, wzięła udział jako tak zwana sirotka w losowaniu drabinek turnieju głównego ATP & WTA Italian Open w Rzymie.

Uroczystość losowania odbyła się w poniedziałkowe przedpołudnie na Piazza del Popolo.

Rozstawiona z numerem 4 Iga Świątek zagra z reprezentantką Australii Darią Kasatkina lub Amerykanką Caty McNally w drugiej rundzie turnieju.

Świątek do „tysięcznika” w Rzymie przystąpi po tygodniu przerwy. Wcześniej odpadła w trzeciej rundzie imprezy WTA 1000 w Madrycie, bowiem musiała skreżować z powodu problemów zdrowotnych w meczu z Amerykanką Ann Li.

Polka, trzecia w światowym rankingu, wróciła już do zdrowia i od kilku dni trenuje w stolicy Włoch. W pierwszej rundzie będzie bronić Włoszka Jasmine Paolini. ©©

dzie będzie miała wolny los, podobnie jak inne tenisistki z czołówki światowej.

Jeśli Świątek dotrze do ćwierćfinału, do czego potrzebuje trzech zwycięstw, jej rywalkami na tym etapie mogą być piąta w światowym rankingu Amerykanka Jessica Pegula lub Czeszka Karolina Muchova. W ewentualnym półfinale na drodze 24-letniej Raszynianki jest triumfatorka tegorocznego wielkoszlemowego Australian Open Kazaszka Jelena Rybakina lub zwyciężczyni turnieju w Madrycie Ukrainka Marta Kostjuk.

Magda Linette rozpocznie zmagania w Rzymie od meczu z Niemką Tatjaną Marią, natomiast Magdalena Fręch z Górnika Bytom od starcia z Alexandrą Ealą z Filipin.

Świątek triumfowała na meczach w Rzymie w 2021, 2022 i 2024 roku. W ubiegłorocznej edycji dotarła do trzeciej rundy, w której przegrała z Amerykanką Danielle Collins. Tytułu będzie bronić Włoszka Jasmine Paolini. ©©



Rozstawiona z numerem 4 Iga Świątek rozpocznie WTA 1000 Italian Open w Rzymie od drugiej rundy

Najpierw rewanż w Londynie, później uczta w Monachium

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj wieczorem odbędzie się pierwszy rewanżowy mecz półfinału Ligi Mistrzów Arsenal Londyn - Atletico Madryt.

Arsenal podejmie na Emirates Atletico w rewanżowym półfinale Ligi Mistrzów. W Hiszpanii było 1:1. Dzień później dojdzie do piłkarskiej uczty w Monachium, gdzie Bayern spróbuje odrobić jednobramkową stratę (4:5) z szalonego

meczu na wyjeździe z Paris Saint-Germain.

Dla kibiców Arsenalu końcówka sezonu 2025/26 jest bardzo emocjonująca, a może okazać się niezapomniana. W angielskiej Premier League podopieczni Mikela Artety prowadzą w tabeli z przewagą 6 punktów nad Manchesterem City, który ma dwa mecze mniej (jeden z nich, z Evertonem, rozegrał wczoraj wieczór po zamknięciu tego wydania DZ).

Natomiast w Champions League „Kanonierzy” pozostają jedynymi niepokonanymi w tej

edycji - 10 zwycięstw, 3 remisy. To jej najdłuższa seria bez porażki w historii Pucharu Europy/Ligi Mistrzów - wyrównali swój rekord ustanowiony pod wodzą trenera Arsene'a Wengera w okresie od 9 marca 2005 do 25 kwietnia 2006 roku.

Awans do finału jest blisko, ale po drugiej stronie o godzinie 21.00 stanie Atletico Madryt, które w poprzedniej rundzie potrafiło pokonać na wyjeździe Barcelonę 2:0.

W hiszpańskiej LaLiga podopieczni Diego Simeone już dawno się nie liczą w walce

o tytuł (zajmują czwarte miejsce, tracąc do liderującej Barcelony aż 25 punktów), a w kwietniu przegrali w rzutach karnych finał Pucharu Króla z Realem Sociedad San Sebastian, więc skupiają się już wyłącznie na Lidze Mistrzów.

Statystyki są po stronie Arsenalu. Londyński zespół przegrał tylko jeden z ostatnich 15 meczów u siebie w rozgrywkach UEFA z hiszpańskimi klubami (oprócz tego 9 zwycięstw, 5 remisów). W trzech poprzednich zwyciężył bez straty gola, między innymi właśnie

z Atletico w fazie ligowej obecnego sezonu - aż 4:0 w październiku 2025 roku.

Łącznie „Los Colchoneros” przegrali cztery ostatnie mecze wyjazdowe w europejskich pucharach z drużynami Premier League.

Z drugiej strony, jak przypomina unia Europejskich Związków Piłkarskich na swojej stronie, „Rojiblancos” mogą pocieszać się faktem, że wygrali 11 z 15 poprzednich dwumeczów w rozgrywkach UEFA z angielskimi zespołami. Ponadto Atletico ma dobre wspomnie-

nia z ostatnich trzech półfinałowych potyczek w Europie z rywalkami z Anglii. Wygrało wszystkie takie dwumecze: z Liverpooliem w Lidze Europy 2009/10, z Chelsea Londyn w Lidze Mistrzów 2013/14 i właśnie z „Kanonierami” w Lidze Europy 2017/18.

Rywalizacja Arsenalu z Atletico, choć to znakomite firmy, toczy się nieco w cieniu „przedwczesnego finału”, czyli zmagania Bayernu z PSG.

Mecz Arsenal - Atletico będzie można obejrzeć w Canal Plus Extra 1. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Bytomski beniaminek
wygrał pierwszy domowy
meczu w 2026 rokuTomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Polonia Bytom	3 (2)
Polonia Warszawa	2 (1)

Bramki

1:0 Grzegorz Szymusik (9-karny), 2:0 Kamil Wojtyra (41), 2:1 Kacper Kostorz (45+6), 2:2 Łukasz Zjawiański (56), 3:2 Lucjan Zieliński (88)

Polonia B. Banasik - Apolinarowski, Szymusik, Szymański, Matić (81. Łabędzki), Stefański (63. Michalski) - Kwiatkowski (81. Zieliński), Łabojko, Gajda, Andrzejczak (27. Bakala) - Wojtyra (81. Sarmiento). Trener: Wojciech Mróz.

Polonia W. Kuchta - Brasido (46. Terpilowski), Cisę (46. Salihu), Budnicki, Dumus (74. Hoxhalari) - Vega, Gnaase, Kostorz (84. Bulksa), Piotrowski, Dadok - Zjawiański. Trener: Mariusz Pawlak.

Sędziował Sebastian Krasny (Kraków)
Widzów 1.510

Polonia Bytom na domowe zwycięstwo w Betcliu 1. Lidze czekała od 7 grudnia, gdy w 19. kolejce pokonała Chrobrego Głogów 2:0. Wczoraj beniaminek zaliczył drugą z rzędu wygraną pod wodzą nowego trenera Wojciecha Mroza, w meczu trzymającym w napięciu do samego końca.

Bytomianie cieszyli się z gola już w 9. minucie, gdy Grzegorz Szymusik wykorzystał rzut karny, choć Mateusz Kuchta wycofał intencję strzelca. Sędzia poddyktował „jedenastkę”, bo Diogo Brasido sfaulował Konrada Andrzejczaka. Jednak Polonia Bytom straciła w pierwszej połowie

Andrzejczaka, który nie był w stanie kontynuować gry po ostrym ataku Jakuba Budnickiego i zderzeniu się głowami. Andrzejczaka zmienił Mikulas Bakala, który w 41. minucie podał do Kamila Wojtyry, a ten głową podwyższył na 2:0. Goście schodzili do szatni z golem kontaktowym, a w 56. minucie Łukasz Zjawiański główką trafił na 2:2. Dwadzieścia minut później znów główkował Zjawiański i trafił w poprzeczkę.

Trzy punkty dał rezerwowo Lucjan Zieliński - dostał piłkę w polu karnym, zwiódł obrońców i strzelił w dalszy róg bramki.

BETCLIC 1. LIGA - 31. KOLEJKA**Stal Rzeszów - Wisła Kraków 1:2 (1:0)**

Bramki 1:0 Szymon Kądziołka (26), 1:1 Frederico Duarte (49), 1:2 Frederico Duarte (71)

Sędziował Tomasz Marciniak (Płock)**Widzów** 6.129

1. Wisła Kraków	31	62	67-32
2. Śląsk Wrocław (s)	31	57	64-44
3. Wiczyzna Kraków (b)	31	53	64-44
4. Chrobry Głogów	31	51	44-31
5. ŁKS Łódź	30	47	48-42
6. Ruch Chorzów	31	47	46-42
7. Polonia Warszawa	31	47	48-46
8. Miedź Legnica	31	46	48-50
9. Puszcza Niepolomice (s)	31	45	42-37
10. Polonia Bytom (b)	31	44	50-42
11. Pogoń Grodzisk Maz. (b)	30	43	48-48
12. Stal Rzeszów	31	39	43-51
13. Odra Opole	31	38	28-37
14. Pogoń Siedlce	31	36	31-36
15. Stal Mielec (s)	31	29	43-59
16. Górnik Łęczna	31	27	37-55
17. Znicz Pruszków	31	25	34-59
18. GKS Tychy	31	21	37-67

Miejsca 1-2. - awans, 3-6. baraż o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betcliu 2. Ligi. ©

PIŁKARZE GÓRNIKA I ICH KIBICE FETOWALI NA ARENIE ZABRZE ZDOBYCIE PUCHARU POLSKI
Na taki moment fani Górnika czekali od 1972 roku. Wtedy Stanisław Oślizło wznosił trofeum po raz szósty w karierze. Zabranie przywieźli Puchar Polski na stadion przy Roosevelta w niedzielę, czyli dobieg po finałowym zwycięstwie nad Rakowem. - Ten Puchar jest dla was wszystkich, dla całego Górnika - mówił Łukasz Podolski. Zespół podziękował kibicom, których ponad trzydzieści tysięcy pojawiło się na meczu w Warszawie. **RM**



FOT. LUCYNA NENOW

GIEKSA GRA O AWANS
W trzecim meczu finału PLS 1. Ligi GKS Katowice zagra dziś z BBTS-em Bielsko-Biala. W finale play off o awans do PlusLigi (do 3 zwycięstw) GieKsa prowadzi 2:0. Początek wtorkowego meczu w Arenie Katowice o godz. 20. **TOK**

Na Nowej Bukowej pachnie
pucharami. To byłby numer!Rafał Musiol
r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. 28 sierpnia miną 23 lata od ostatniego meczu GKS Katowice w europejskich pucharach. Szansa, by ta niechlubna przerwa dobiegła końca jest niespodziewanie duża.

Górnicy z Zabrze po 54 latach czekania znów zdobyli Puchar Polski. Jest też na świetnej drodze, by przerwać 32-letni okres bez ligowego medalu. W Katowicach marzą, by dokonać podobnej sztuki, a przynajmniej wrócić do europejskich pucharów. Okazja nadarza się wyjątkowa - po pierwsze obecne rozgrywki są wyjątkowe, a po drugie do Ligi Konferencji awansuje także piąty zespół z tabeli, bo scenariusz, w którym w czwartej rundzie zabrakłoby i Górnika jest właściwie nieprawdopodobny.

Od minionej soboty, po rozgromieniu i formalnym zdegradowaniu Bruk-Bet Termaliki, GKS zajmuje w Ekstraklasie trzecie miejsce. Za plecami ma jednak Jagiellonię i Raków, które 13 maja spotkają się w zaległym meczu w Częstochowie. Nad szóstym Zagłębiem Lubin i siódmą Wisłą Płock przewaga klubu z Nowej Bukowej wynosi dwa punkty, a właściwie trzy. GieKsa ma bowiem lepszy bilans z każdym z tych rywali, a także w wariacie małej tabelki, gdyby wszystkie trzy fi-



FOT. LUCYNA NENOW

Piłkarze GKS-u Katowice zdobyli wiosną 27 punktów. Pod tym względem lepszy jest tylko prowadzący w tabeli Lech

niszowały z identycznym dorobkiem punktowym.

W ostatnich trzech występach Katowiczanie czekają mecze z Piastem (wyjazd), Jagiellonią (dom) i Pogonią (wyjazd). Wisła zmierzy się z Motorem (dom), Górnikiem (dom) i Lechem (wyjazd), a Zagłębie z Górnikiem (wyjazd), Pogonią (dom) i Jagiellonią (wyjazd).

GKS po raz ostatni w pucharach grał w poprzednim życiu, czyli za czasów Piotra Dziurowicza. Zespół prowadzony przez Edwarda Lorensa, który

zastąpił Jana Żurka (doprowadził drużynę do ostatniego w historii - brązowego - medalu w lidze) w Pucharze UEFA trafił na Cementarnicę Skopje z Macedonii. Na wyjeździe, w potwornym upale i na stadionie położonym tuż obok cementowni, było 0:0. W rewanżu na Bukowej też padł remis 1:1 (goście oddali jeden celny strzał), a ponieważ obowiązywała jeszcze reguła podwójnego liczenia goli na wyjeździe, skończyło się na kompromitującym odpadnięciu.



FOT. MARZENA BULGAŁA-ASTASZOW

Diogo Brasido sfaulował Konrada Andrzejczaka i sędzia poddyktował rzut karny, po którym padł pierwszy gol

Dziś Polacy zagrają w Sosnowcu z Kazachami i nie mogą przegrać

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. W swoim drugim meczu w MŚ Dywizji 1A Polska przegrała z Francją.

Spotkanie Biało-Czerwonych ze spadkowiczem z elity było bardzo zacięte i, podobnie jak w ostatnim sprawdzianie formy obu drużyn przed MŚ, zakończyło się dopiero po karnych. Polacy zegrali świetną drugą tercję, w której dwa razy obejmowali prowadzenie, ale go nie utrzymali. W karnych trzeba było wykonać aż 10 serii, by wyłonić zwycięzcę.

Dziś nasz zespół zmierzy się z innym spadkowiczem z elity Kazachstanem i chcąc walczyć o awans nie może przegrać.

- Po prostu trzeba pokonać faworyta - stwierdził przed tym spotkaniem Bartłomiej Pocięcha, jeden z najbardziej doświadczonych obrońców kadry.

MŚ DYWIZJI 1A W SOSNOWCU

● **Polska - Francja 2:3 po karnych (0:0, 2:1, 0:1, dogrywka 0:0) karnie 2:3**

Bramki 1:0 Patryk Krężolek - Michał Naróg, Aron Chmielewski (24), 1:1 Jordann Perret - Louis Boudon (31), 2:1 Bartłomiej Pocięcha - Patryk Wronka, Alan Łyszczarczyk (35), 2:2 Jordann Perret - Tomasz Simonsen, Louis Boudon (43);



FOT. LUCYNA NENOW

Mecz Polski z Francją był bardzo zacięty i zwycięzcę wyłonił dopiero karne

Karne Alan Łyszczarczyk 2 - Baptiste Bruché 2, Tomasz Simonsen

Kary Polska - 33 w tym kara meczu dla Kamila Walegi, Francja - 14 minut. **Widzów** 2.194.

Polska Fucik (Kieler) - Pocięcha, Ciura, Zygmunt, Walega, Krężolek - Naróg, Górny; Łyszczarczyk, Paś, Wronka - Bryk, Wanacki, Chmielewski, Komorski, Kielbicki - Biłas, Ślusarczyk, Syty, Krzysztof Maciaś. Trener: Pekka Tirkkonen.

1. Kazachstan	2	6	10-1
2. Francja	2	5	7-5
3. Polska	2	4	5-5
4. Ukraina	2	3	4-4
5. Litwa	2	0	2-6
6. Japonia	2	0	3-10

Miejsca 1-2. - awans do MŚ elity, 6. - spadek
Dzisiaj w MŚ: Litwa - Japonia (12.30), Francja - Ukraina, (16), Kazachstan - POLSKA (19.30). ©